

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu i na prowincyi 40 hal.

Biura Redakcyi i Administracyi ul. Podwale 3. — Ekspedycja miejscowa i zamiejscowa ul. Czarnieckiego 12. Pojedyncze numery do nabycia w trafikach i biurach dzienników. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 510. — Telefon Administracyi 637.

Prenumerata miejscowa:

rocznie	60— K
półrocznie	30— "
czwórocznie	15— "
miesięcznie	5— "

Prenumerata zamiejscowa:

rocznie	72— K
półrocznie	36— "
czwórocznie	18— "
miesięcznie	6— "



„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny otrzymują cało- i półroczni abonenci „Gazety Lwowskiej“, bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, czerwiec i miesięczni za dopłatą — pierwszy 6 K, drudzy 2 K. „Przewodnik“ prenumerowany osobno kosztuje 24 K. Listy i przesłanki rękopisów należy przysyłać na ręce redaktora „Przewodnika“ Adama Krechowickiego, pod adresem Lwów, ul. Wąłowa Nr. 31 I, piętro (nad mezaninem).

Ceny ogłoszeń (anonсів) kupieckich, osób prywatnych i t. p.: Wiersz peti-
towy 7 łamowy lub jego miejsce 30 hal. tabelaryczny i liczbowy 40 hal.
Nadesłane po 1 kor., kronika 1-50 kor., za wiersz 4 łamowy lub jego miejsce
miary peti-
towej.

Ogłoszenia władz rządowych, autonomicznych po 30 hal., tabelaryczne i li-
czbowe po 40 hal. za wiersz peti-
towy 4 łamowy lub jego miejsce.

Ogłoszenia liczbowa, tabelaryczne i statutowe Towarzystw ubezpieczeniowych i t. p. po 60 hal. za wiersz peti-
towy 4 łamowy lub jego miejsce.

Wszystkie ogłoszenia przyjmuje Administracya „Gazety Lwowskiej“, Lwów,
Podwale 1. 3.

CZEŚĆ URZĘDOWA.

Statut

Komisji Rządzącej dla Galicyi i Ślązka
Cieszyńskiego, oraz Górnej Orawy i
Spizu.

I.

1. Komisya Rządząca składa się z 48 przedstawicieli kraju, delegowanych na podstawie porozumienia stronnictw.

2. Komisya Rządząca, jako tymczasowy organ Rządu Centralnego w Warszawie, posiada, oprócz zakresu działania, przedstawionego w artykule 2-gim, kompetencję prawodawczą i kontrolującą.

3. Normalną formą aktów Komisji Rządzącej, mających moc obowiązującą na jej terytorium działania, będzie forma rozporządzeń tymczasowych. Rozporządzenia te, jeżeli są zmianą istniejących przejętych ustaw państwowych albo krajowych, mogą być wydane jedynie za aprobatą Naczelnika Państwa, na podstawie wniosku właściwego Ministerstwa. Zaprowadzenie nowych danin publicznych i zaciąganie zobowiązań trwałych wymaga takiego samego zatwierdzenia.

4. Komisya Rządząca nie może wydawać rozporządzeń, sprzecznych z istniejącymi ustawami lub rozporządzeniami, wydanymi przez Rząd z mocą obowiązującą dla całego Państwa.

II.

Na czele wykonawczej władzy krajowej stanie wybrany przez Komisję Rządzącą Wydział Wykonawczy, pod przewodnictwem Komisarza generalnego i 2 do 4 jego zastępców. Komisarza generalnego i jego zastępców mianuje na propozycję Komisji Rządzącej Naczelnik Państwa aktem kontrasygnowanym przez Prezidenta Ministrów. Istniejący dotąd aparat administracyjny władz krajowych i powiatowych podlega Wydziałowi Wykonawczemu, przyczem będzie przeprowadzone odpowiednie zespolenie ich działalności z działalnością dotychczasowych organów samorządu krajowego i powiatowego.

III.

W wypadkach, w których sprawy administracyjne dopuszczałyby tok instancyj aż do trzeciej, t. j. do dawnych ministerstw w Wiedniu, zasadniczą trzecią instancją będzie właściwe Ministerstwo w Warszawie. O ile Rząd Centralny w Warszawie na razie nie będzie wykonywał funkcji trzeciej instancji, to tak długo wykonywać je z ramienia Rządu Warszawskiego Wydział Wykonawczy. Unormowanie rozdziału kompetencji w tej mierze nastąpi na propozycję Komisji Rządzącej dekretem Naczelnika Państwa.

IV.

Komisya Rządząca ma — oprócz załatwiania spraw bieżących — za zadanie przygotowanie w porozumieniu z Rządem jak najszybszego zupełnego zespolenia byłego zaboru austriackiego z resztą ziem polskich.

V.

Sprawy polityki zagranicznej, jak również sprawy administracji wojskowej, nie należą do zakresu działania Komisji Rządzącej. Całkowicie wyłączone z zakresu działania Komisji Rządzącej są sprawy dowództwa wojskowego.

VI.

Urządzenie administracyjne na Ślązku Cieszyńskim odbywa się na podstawie dotychczasowego stosunku między Rządem Warszawskim, Radą narodową w Cieszynie i byłą Polską Komisją Likwidacyjną. Zmiany tego stosunku wymagać będą w każdym wypadku zgody Rządu Warszawskiego.

VII.

W miarę możliwości Rząd obejmować będzie poszczególne działy administracji w byłym zaborze austriackim. Czas przejścia będzie ustalony w każdym poszczególnym wypadku osobnym rozporządzeniem Rady Ministrów. Równolegle z objęciem pewnego działu pod bezpośrednie zawiadywanie Rządu Centralnego, dział ten przestaje podpadać pod kompetencję Komisji Rządzącej.

VIII.

Siedzibą Komisji Rządzącej jest Lwów.

IX.

Komisya Rządząca rozpoczyna działalność z dniem dzisiejszym.

Z tą chwilą ustaje zarówno działalność Polskiej Komisji Likwidacyjnej, jak i Tymczasowego Komitetu Rządzącego, a dotychczasowe ich agendy wraz z prawami i obowiązkami przechodzą na Komisję Rządzącą w terminie, który będzie przez Komisję Rządzącą oznaczony.

Naczelnik Państwa:

(—) J. Piłsudski.

Prezydent Ministrów:

(—) J. Morawski.

Dan w Warszawie dnia 10 stycznia 1919.

Lwów 22 lutego 1919.

Krecia robota.

Wielka wojna skończona. Jeszcze tu i owdzie z pośród zgłiszczy wzbijają się jak u nas, krwawe języki pożogi, lecz i temu będzie wkrótce koniec. Ślad narodów już zasiał na dziejowej estradzie; winowajcy w trwórze oczekują zasłużonej kary. Przeciwnicy do muru, błędnym wzrokiem toczą

dokoła, patrząc, żali nie nadarzy się sposobność ujęcia pomsty losu. I jak pies wściekły, chwycony na pętlę, w szalonych podrygach próbuje uwolnić się ze śmiertelnego uścisku, a pianę tocząc, bryzgając nią dokoła.

To jest obecnie taktyka Niemiec. Gdy im odjęto możliwość dalszego prowadzenia wojny, o której roli, że ziemię całą zakuje w germańską obrozę — wszelkimi siłami dają do tego, by wywoływać, gdzie tylko można i jak największy zamęt. To bowiem na ich młyn-woda, na tem jednym tylko zyskać coś jeszcze mogą. Ich konszachty z bolszewikami, przed którymi jednak równocześnie zamykają bramy swego państwa, najwidoczniej obliczone są na zniszczenie Europy. Radziby Niemcy jak najwięcej namnożyć trupa śród ludów. Jak hyeny, żywiące się padliną, ostrzą na nie zęby — zawsze głodni łupów.

Pozatem jeszcze jedno uczucie nie daje im spokoju: pragnienie zemsty. Jeżeli już mają zginąć jako wielkie mocarstwo, — ten zaś los czeka Niemcy niewątpliwie, — to jedną osłodą gorzkiej doli mogłaby im być świadomość, że nie padli niepomoczeni. Wiele zwraca się rozjuszenie ich przeciwko wszystkim, którzy bezpośrednio, a choćby tylko pośrednio przyczynili się do starcia w proch niemieckiej bity i drapieżności.

Wiadomo co wszystko czynią w Berlinie i ciągle jeszcze sekundującym mu Wiedniu, by Polsce utrudnić zorganizowanie się w silne państwo. Acz słabą, niech nam będzie jednak niejako pociechą, że nie my jedni jesteśmy celem nieustannych intryg niemieckich.

Ze szczególną np. zaciekleścią zwrócili się Niemcy również przeciwko Rumunii. Nie mając z nią bezpośredniej styczności, oddzieleni olbrzymią przestrzenią, tem mierniejsze uplatują sieci, aby mściwe swe żądze zaspokoić. Jeśli Polakom darować nie mogą, że nie dali się im pętać, to znów Rumunii nigdy nie przebaczą wywrócenia kalkulek, którą uważali za pewną. Jakkolwiek bowiem wystąpienie tego państwa do

3)

Z krainy wojny, ognia, głodu i powietrza...

(Ciąg dalszy).

Wkrótce zawiązał się komitet ratunkowy dla tamtejszego powiatu sądowego więc wzięliśmy się do dzieła.

Przedewszystkiem należało jednak zbadać dokładne stosunki i ustalić o ile możliwości stan, w jakim znajdował się powiat pod względem gospodarczym i zdrowotnym.

Tablica, którą zamieszczam ¹⁾ a która sporządzona została na podstawie własnych spostrzeżeń, materiałów władz wreszcie informacji i wiarygodnych ludzi, daje dokładny obraz tego stanu, a każdy przyzna, że nawet najbardziej zahartowanych i otrząskanych z okropnościami wojny, mroź przejęć musi po kościach, gdy się ją przeczyta.

Okolice Podkamień i a w niej i powiat sądowy zostały w lutym 1918 uwolnione od rosyjskiej inwazyi. Zarząd powiatu objęła komenda wojskowa z siedzibą w Złoczowie i dopiero w maju zdała go władzom cywilnym.

Na czem zasadzał się jednak ten zarząd wojskowy, jest dla mnie do dzisiejszego dnia zagadką, gdyż mimo skrętnych posu-

kiwań i badań, nie zdołałem odnaleźć ani jednego zarządzenia, któreby chociaż pośrednio miało styczność z „zarządzaniem“.

Najkrzytyczniejsze miesiąc, t. j. czas zasiewów, minął bez żadnej, najmniejszej akcyi w tym kierunku.

Równocześnie jednak wydano nakaz odesłania tubylczej ludności z baraków uchodźczych. Na zniszczone siedziby, od początku wojny przeważnie ugięte, spłynęła lawina ludzi, ogłoconych zupełnie z mienia, wynędzniałych z głodu i zdemoralizowanych anormalnymi w ciągu lat ostatnich kilku warunkami życia.

Oczekiwać należało, że przynajmniej teraz będą wydawane jakieś zarządzenia i chociaż nie usuną one może w zupełności złego, lecz przynajmniej je złagodzą, pozwolą ludności przetrwać najgorsze chwile, nim wreszcie znajdzie się środki do wprowadzenia życia kolejno na normalne tory.

Ale i to nie!
Z całą stanowczością twierdząc, że zarząd wojskowy, czy to wskutek zbrodniczego lekceważenia obowiązków, czy też wskutek niedołęstwa, do idiotyzmu posuniętego, zaniedbał wszystkiego, co mógł jeszcze dobrze uczynić.

Zarząd cywilny zatem, który po nim nastąpił, objął powiat w stanie zupełnego opuszczenia i to w czasie, w którym pod względem gospodarczym na miejscu nie można było już nic uczynić.

Po odejściu Rosyan, pozostało dość żywności i innych artykułów, tak, że mogły one stanowić źródło ratunku dla powracających uchodźców. Ocz, kiedy władze wojsko-

we tak austriackie jak i niemieckie z taką zaciekleścią i bezwzględnością przeprowadziły rekwiizycję, że wkrótce też nawet pozostała i dobrze zaopatrzona przedtem ludność, znalazła się prawie w tem samym położeniu, co powracający uchodźcy.

A jednak — twierdząc — i wtedy i znacznie później także, można było jeszcze złemu, choć w części zaradzić i niedopuszczyć do tego stanu beznadziejnego, w jakim przy końcu mego pobytu, t. j. z końcem października 1918 znalazł się ten smat kraj, a także okolica. Nie brakło środków do ratunku, gdyby ich tylko umiejętnie użyto!

Tymczasem akcyę oddano nie czynnikom miejscowym, cieszącym się zaufaniem, lecz w ręce osławionego biurokraty „szlendryana“, który ani sam sobie rady dać z nią nie mógł, ani też nikogo nie chciał dopuścić do wspólnej pracy.

Z drugiej strony równocześnie, świadomie puszczano płazem wprost zbrodnicze machinacje, które biednego uchodźcę zdartego do kości, bezkarnie łupili ze skóry!

Słowem, pod egidą rządu panował bandytyzm. tylko że... z tamtego końca...

Ze to nie frazes, ani kamień złośliwie rzucany na trumnę austriackiego państwa i jego systemu nie trądną mi przyjdzie udowodnić.

Komitet ratunkowy, o którym wyżej wspomniano, pracą swą objął cztery główne postulaty: 1. Zaopatrzenie ludności w żywność i zboże na zasiew; 2. Odbudowę domów i gospodarstw; 3. Stosunki zdrowotne; 4. Szkolnictwo. Że pierwszy był najtrudniejszy, o tem wszyscy wiemy; twierdząc

wszakże raz jeszcze jak najbardziej stanowczo, że można było rozważać go ku zadowoleniu ludności.

Powiaś nasz leży na samej granicy, a za nią dość było środków, by u nas zarządzić złemu. Należało tylko wziąć się do tego mądrze i — uczciwie. Przez szereg miesięcy mego pobytu, dzień w dzień widziałem dziesiątki i setki przejeżdżających ze wschodu wozów naładowanych zbożem i mąką. Prawie wszystkie jednak były na usługach... państwa! Dla nikogo nie było tajemnicą, że komendant batalionu zaopatrującego początkowo w Podkamieniu, a potem w Zbarzu (czeski Niemiec), wystawiał tamtejszym handlarzom poświadczenia, wedle którego zakupione przez nich zboże i mąka miały jakoby służyć celom wojskowym. Używał im też asysty wojskowej. za opłatą po 100 koron czy też złotych. Uzyskane tym sposobem zapasy sprzedawali oni potem spekulacyjnie, po lichwiarskich cenach, wykrabując cenę 1 kg. mąki żytniej w Podkamieniu, nawet w czasie zniw, do 14 koron.

Równocześnie zaś odbywał się handel wywozowy z Galicyi nafty, terpentyny, świec i zapalek.

I znowu dzień w dzień, dziesiątki, często nawet więcej niż sto wozów towarowych z tymi artykułami przejeżdżało przez Podkamień na wschód. W następstwie litr nafty kosztował u nas 14—18 koron i to nafty najgorszej, brunatno-czerwonej, pryskającej i dającej więcej kopci niż światła!

¹⁾ Podajemy ją na stronie 5 dzisiejszego numeru. Redakcja.

wojny przy boku koalicji, przyniosło mu klęskę straszną, zakończyło się okupacją dwu trzecich części kraju, potem zaś przymusowym pokojem, tak skombinowanym, by „zuchwałemu” królestwu na zawsze odjąć możliwość rozwoju — to jednakże nie da się zaprzeczyć, iż zerwanie Rumunii z mocarstwami centralnymi było tym pierwszym rysem na ich twarzy, który rozszerzał się z biegiem czasu, sprawił, że cała tarcza rozprysła i zadufany krzyżak pospołu ze swym trabantem ujrzeli się pewnego pięknego poranku bezbronnymi.

A co do ostatniego wzburzenia przyprowadza Niemcy, to okoliczność, że przeciw nim na czele „niesfornego” królestwa jako władca stał i stoi dotąd monarcha z krwi Hohenzollernów. Istotne bowiem na niezwykłą wobec świata hańbę podało ich owo odwołanie się króla Ferdynanda od przysięgi z gwałtami praw boskich i ludzkich, pobłyszającym koroną cesarza niemieckiego. Czyż nie było to najjaskrawszemu potępieniu Wilhelma II, że nawet tak bliski krewniak wolał narazić siebie i kraj na wszelkie niebezpieczeństwa walki z przemocą, byle tylko nie pozostawać nadal w sromotnym związku?

Tem tłumaczy się owa, nawet u Niemców niezwykła furja, z jaką uderzono na Rumunię i z jaką, dzięki pomysłom dla Niemców okolicznościom, zdruzgotano ją, prawie zamordowano. Ale Pan Bóg okazał się i tutaj większym od przystawionego pana Rym-szy. To, co Niemcy i Austro-Węgry zdołali unieść z Rumunii, co w niej zrabowali — zupili zaś ją doszczętnie z wypróbowaną na wszystkich krańcach świata systematycznością — to już w przeważnej części ich zyskiem pozostanie, to bowiem zjedli, to zużyli na odzież, na wyrób broni i amunicji, na swą służbę lokomotywną. Ale rzecz najważniejsza, główny przedmiot ich pożądania w tym wypadku — plany co do przyszłości Rumunii, co do zakucia jej na zawsze w łańcuchy mocarstw centralnych, te plany nie dopisały.

Zbolała i wyniszczona Rumunia już dzisiaj ma zapewniony powrót niezależności i gdy rany swe uleczy, otworzy się przed nią przyszłość nierównie świetniejsza, niżli przewidywać było można. Zawdzięcza to zaś w znacznej mierze stanowisku swego władcy, który w przestrzeganiu obowiązków monarchy umiał wznieść się nad węzły krwi, z całym zaparciem broniąc interesów ojczyzny. Ten król, na którego w Berlinie i Wiedniu wydano wyrok zagłady, którego starano się ośmieszyć i poniżyć, okazał się prawdziwym ojcem swego kraju i — jak zdarzenia dowiodły — nierównie rozumniejszy, aniżeli owi dumni ze swej mocy i rzekomej mądrości potentaci wczorajsi, dziś pozbawieni tronu, przez własne swe ludy podani w pogardę.

Inde irae. A gniew nie przebiega w środkach. Podobnie, jak przeciwko Polsce, posługują się Niemcy również wobec Rumunii siłą płatnych agentów ku zaszczerpieniu w niej bolszewizmu. Ponieważ zaś lud rumuński okazuje się nieprzystępny tym machinacjom, dokłada się więc starań, aby z pomocą usług prasy puszczać w świat swe *desideria* jako fakty. Tendencyjnymi zmyśleniami oddziaływać chcą wrogowie naddunajskiego królestwa z jednej strony na koalicję

w duchu oczywiście dla Rumunii wrogim — z drugiej zaś strony usiłują przemycić do Rumunii, bądź co bądź ferment dezorientować jej ludność i tym sposobem wytwarzać atmosferę szkodliwą dla egzystencji państwa i dynastji. Trudności komunikacyjne, nieistnienie, lub urywające się ciągle połączenia telegraficzne i pocztowe, sprzyjają tej kreciej robocie. Złośliwe kłamstwa bujać mogą bezkarnie i zanim jedno zostanie zdemaskowane, już dziesiąt innych puszcza się w obieg.

Podobny system praktykuje się wobec Polski, podobnym posługiwały się dzienniki i agencje telegraficzne niemieckie do niedawna wobec królestwa włoskiego. Małoż naczytaliśmy się doniesień o strasliwie rewolucyjnym jakoby nastroju Włochów, którego nigdy nie było, o bliskiej rzekomo detronizacji króla Emanuela, który dotąd zasiada na tronie, otoczony miłością i uwielbieniem Włochów całych?...

Dziś taka krecia robota mściwego Teutona zwraca się przeciwko Rumunii i jej władcy. Można być pewnym, że jak nie podkopała Włoch, nie zbierze również tutaj sukcesów. Pozostanie tylko przyczynkiem do tem gruntowniejszego oświecenia dzisiejszej etyki Niemiec i padnie na szalę, gdy ważąc się będzie grzechy tego drapieżnego i podstępного plemienia.

Piłsudski pozostaje Naczelnikiem Państwa.

Pod przewodnictwem Marszałka odbył się dnia 19 b. m. konwent seniorów celem wybadania opinii Sejmu w sprawie zapowiedzianego przez Naczelnika Państwa złożenia władzy. Konwent seniorów przyjął tekst uchwały, która ma być powzięta na plenarnem posiedzeniu Sejmu.

I. Sejm przyjmuje do wiadomości oświadczenie Józefa Piłsudskiego, że składa w ręce Sejmu urząd Naczelnika Państwa, oraz wyraża mu podziękowanie za pełne trudów sprawowanie urzędu w służbie Ojczyzny.

II. Aż do ustawowego uchwalenia tej części konstytucji, która określi zasadnicze przepisy o organizacji naczelnych władz w Państwie Polskiem, Sejm powierza dalsze sprawowanie urzędu Naczelnika Państwa Józefowi Piłsudskiemu na następujących zasadach:

1. Władzę suwerenną i ustawodawczą w Państwie Polskiem jest Sejm ustawodawczy. Ustawy ogłasza Marszałek Sejmu z kontrasygnaturą Prezydenta Ministrów i jednego Ministra fachowego;

2. Naczelnik Państwa jest przedstawicielem Państwa i najwyższym wykonawcą uchwał Sejmu w sprawach cywilnych i wojskowych;

3. Naczelnik Państwa powołuje Rząd w pełnym składzie na podstawie porozumienia z Sejmem;

4. Naczelnik Państwa oraz Rząd są odpowiedzialni przed Sejmem za sprawowanie swego urzędu;

5. akty państwowe Naczelnika Państwa wymagają podpisu jednego Ministra.

sijskim i przez nich wywołanego bez zezwolenia, zjawia się u mnie zastępca komendanta posterunku żandarmerji, proponując z najniższą krawędzią, że owi kupcy oddadzą część towaru dla „inteligencji” do mojej dyspozycji, jeśli pozwolę im wydać resztę.

Na moje pytanie co go skłania do takiej propozycji odparł, że mu żal tych kupców, którzy inaczej stracą towaru na 50.000 koron...

Po dalszej rozmowie, której nie będę tu powtarzał, oświadczyłem przy końcu owemu panu, że czynię go odpowiedzialnym za prawdziwość, wedle przepisów ustawy, tok tej sprawy. Nazajutrz rano musiałem wyjechać z powodu wypadku śmierci w rodzinie, a gdy wróciłem po tygodniu, dowiedziałem się, że owi kupcy cały transport szczęśliwie wywieźli!...

Jak stwierdziłem następnie, stało to się na interwencję rotmistrza, okręgowego komendanta żandarmerji, który polecił transport wypuścić, zobowiązując owych kupców do dostarczenia pewnej ilości zboża po maksymalnej cenie dla ewakuowanej ludności. Dalsze badania, już nie przezemnie prowadzone, wykazały, że kupcy dostarczyli zboże po tej cenie, lecz znacznie mniej, a nadto zboże owo jeszcze w zmniejszonej ilości, żandarmi odsprzedali ludności, lecz w cenie o 90 koron wyższej od maksymalnej!

Co z resztą zboża stało się, kto zgadnie?...

(C. d. n.)

Władysław Orobkiewicz.

Wobec tego, że Naczelnik Państwa polecił zakomunikować konwentowi seniorów swoje zastrzeżenie co do tekstu p. 1., konwent seniorów porucił Marszałkowi Trampczyńskiemu, aby osobiście wyjaśnił Naczelnikowi Państwa intencje konwentu w tej mierze.

Przyrost terytoriów Państwa Polskiego.

Ministerstwo spraw zagranicznych. Departament litewsko-białoruski komunikuje: Dnia 5 lutego urzędowo podpisany został w Białymstoku przez szefa sekcji Ministerstwa spraw zagranicznych dr. Kolankowskiego, po odpowiednich pertraktacjach z reprezentantami armii kijowskiej, do której należały Kowel-Brześć litewski i Białystok, dalej z reprezentantami armii X. grodzieńskiej, oraz z delegatami „Oberostu” układ, na podstawie którego umocnił się do wojskom polskim marsz na wschód przeciw bolszewikom. Niemcy zgodzili się na oddawanie żądanych przez nas przejazdów wojsk polskich przez Białystok, Grodno, Wołkowysk na front litewski, oprócz tego zobowiązali się nie wydać z posiadanej przez się do dnia 3 lutego 1919 r. terytorium żadnego odcinka bolszewikom.

Osobnym ustępem układu zobowiązano Niemców do pozostawienia do dyspozycji Rządu polskiego kolei, telegrafów i telefonów w stanie zdolnym do użycia, a ponadto przedstawić władzom polskim do kupienia wszystkie obiekty, będące istotną własnością skarbu niemieckiego, a znajdujące się na terytoriach litewskich obu powyższych armij.

Na mocy artykułu IX. tegoż układu zobowiązali się Niemcy do wydania wojskom polskim Białegostoku, Grodna i Brześcia Litewskiego i do natychmiastowego dopuszczenia oficjalnych komisarzy Rządu polskiego do tychże miast.

Układ ten jest obecnie istotnie wykonywany. Wojsko polskie obsadziło już niemal w całości wschodni front w gubernii grodzieńskiej tak, że można już przystąpić do utworzenia tam administracji.

Dekretem tedy Naczelnika Państwa z dnia 8 b. m. zostały wschodnie polskie przestrzenie kresowe poddane zarządowi wojskowemu. Pod kompetencję tegoż zarządu wojskowego podpadają zatem już dzisiaj na Litwie powiaty Białystok, Bielsk, Sokółka, Grodno, Wołkowysk, Kobryń, Słonim (częściowo), Brześć Litewski, Prużany, a na Wołyniu Włodzimierz Wołyński, Kowel i Luck (częściowo).

Monitor Polski ogłasza następujący dekret: Z chwilą rozpoczęcia operacji Wojsk Polskich na ziemiach litewskich i białoruskich, rozciąga się na te przestrzenie zarząd wojskowy. Rozporządzenia wykonawcze wydawane będą przez sztab generalny Wojsk Polskich łącznie z departamentem litewsko-białoruskim w Ministerstwie spraw zewnętrznych.

Koalicja wobec sprawy polskiej.

Czytamy w *Kuryerze Poznańskim*:

W tych dniach wrócił do kraju p. Cyryl Ratajski, który bawił przez kilka tygodni w Paryżu i Londynie, jako członek polskiej delegacji gospodarczej z ramienia Naczelnej Rady ludowej. Na podstawie udzielonych przez p. R. informacji, naszkicować można obraz stosunku koalicji do sprawy polskiej następujący:

Ogólne usposobienie koalicji jest dla Polaków nadzwyczaj korzystne. Francja przejawia sympatię, ale i Anglia, Włochy a także Stany Zjednoczone są zdecydowane rozwiązać kwestję granic Polski w sposób możliwie odpowiadający interesom i żądaniom Polaków. Prawda, że sprawa cieszyńska nie została na razie po naszej myśli rozwiązana. Ale Czesi, którzy mogą powołać się na układ z Francją z 28 września, zapewniający im poparcie Francji przy odbudowaniu państwa czeskiego w granicach historycznych, są jeszcze bardziej niezadowoleni. Zresztą ciągle podkreślać należy, iż chwilowe uregulowanie sytuacji na Śląsku cieszyńskim ma charakter czysto prowizoryczny. Entencja szła o to, żeby za wszelką cenę powstrzymać rozlew krwi między obu z nią sprzymierzonymi narodami. Zresztą sprawa granic zachodnich Polski — w stosunku do Niemiec — stoi dobrze. Możemy mieć uzasadnioną nadzieję, że odzyskamy wszystkie ziemie, zagrabione przez Niemcy przy rozbiorach. Sprawa Śląska pruskiego, który należy się nam na podstawie etnograficznej, zbliża się do pomyślnego dla nas załatwienia. Również panuje zupełne zrozumienie w koalicji, że Polska musi mieć własny, nie-

zależny od nikogo przystęp do Bałtyku i że naturalnym portem polskim jest Gdańsk.

Korzystne i silne postawienie sprawy polskiej w koalicji przypisuje p. Ratajski przedewszystkiem niestrudzonej pracy Polskiego Komitetu Narodowego w Paryżu, a w szczególności p. Romanowi Dmowskiemu, który jako delegat polski na konferencji pokojowej zdobył sobie w świecie dyplomatycznym bardzo wybitne stanowisko.

Nastroj koalicji, który szczególnie o ile chodzi o Anglię i Amerykę, łagodniał wobec Niemiec, zwraca się w ostatnim czasie znowu ostrzej przeciwko Niemcom, z powodu butnej ich postawy, a szczególnie także z powodu agresywności ich wobec Polaków. Wilson występuje jako rozjemca i dlatego wystrzega się popierania /którejkolwiek strony w walkach, jakie obecnie toczą się wszędzie na wschodzie Europy. Ale o sprawiedliwych jego zamiarach względem Polski nie można wątpić.

Jedną jest rzecz, która utrudnia niesłuchanie naszej sprawy, a to brak zupełnej informacji w Paryżu o tem, co się dzieje w Polsce. Komunikacja pocztowa i telegraficzna jest przetrwana, telegramy iskrowe nie dochodzą (wstrzymano je z rozkazu gen. Szeptyckiego w Warszawie — dodaje *Kur. Pozn.*). Obecnie wszelkich dokłada się starań zarówno w Paryżu jak w Warszawie, aby stworzyć bezpośrednią komunikację między Polską a Francją.

P. Ratajski zakończył swe wywody wyrażeniem silnej nadziei, że sprawa polska zostanie załatwiona jaknajpomyślniej — o ile błędy nasze, wynikające z niecierpliwości lub taktiki partyjnej żywiołów radykalnych, jej nie zepsują.

Głosy prasy polskiej.

Sprawie większości sejmowej poświęca uwagi *N. Reforma*. Wedle niej wysiłki konsolidacyjne widać dotąd wyraźnie tylko po stronie narodowej demokracji, której tymczasowo pod nieobecność Dmowskiego leader prof. Grabski rozwija energicznie działalność celem utworzenia wielkiego stronnictwa „narodowo-ludowego”, w którego szeregach mieliby się znaleźć wszyscy ci, którzy nie są zwolennikami gwałtownych przewrotów społecznych. Zmasowanie to wszystkich niesocjalistycznych żywiołów w jednym stronnictwie nie wydaje się *N. Reformie* pożytecznem z tego powodu, że narodowa demokracja miałaby stanowisko kierownicze, że dłuższego okresu czasu nie mogłoby przetrwać, jako oparte jedynie na przecistawieniu się czemuś drugiemu. Przeciw tej dziś już niewątpliwiej większości, kierowanej przez inteligencję narodowo-demokratyczną a poruszanej przedewszystkiem, jak powiada *N. Reforma*, interesami chłopskimi stanie się staba opozycja, złożona z socjalistów i radykalnej partji chłopskiej t. zw. „thugutów”, nie liczącą razem po nad stu głosów. W Sejmle decydować więc będzie większość umiarkowana ale i to „umiarkowanie” będzie chyba że bardzo względne i da się wymierzyć i ocenić jedynie w stosunku do hasła bardzo radykalnego przewrotu społecznego. Zdaniem *N. Reformy* Sejm da nam zamiast rewolucji — ewolucję, ale bardzo szybką i bardzo gruntowną.

Czas również bardzo z ukosa patrzy na górującą w Sejmie rolę narodowej demokracji. W artykule „O prawo krytyki”, w którym dziennik ten zamierzył wyjaśnić stosunek swego stronnictwa do narodowej demokracji, a sądzić, że gdy polityka jest liczeniem się z możliwościami a zwłaszcza z faktami dokonanymi, powinien być pragnąć stosunek ten ze względu na sprawę publiczną raczej wygładzić aniżeli zaostriżyć, wypowiada on wątpliwość czy tylko narodowa demokracja uchroni nas od bolszewizmu i czy ona w sprawie t. zw. reform agrarnych dla pozyskania większości z ludowcami zatrzyma się u granic, poddyktowanych prawem własności i interesem państwa — a zarazem wyraża obawę, czy gdy rzeczy tak się ułożyły, że Piłsudski, Paderewski i Dmowski podzielili się wpływem publicznym a koalicja jako też opinia publiczna oswoiła się z tym stanem, dajemy pewną rękojmię stałości i uspokojenia, nie zapragnie nar. demokracja, dążąc do niepodzielnych rządów, wzruszyć zbyt poehopnie i zbyt ciężką ręką tę równowagę, co dałoby hasło do namiętnej walki partyjnej i spowodowałoby zamieszanie w pierwszym polskim Sejmie.

Słowo Polskie ogłosiło w przekładzie polskim omówione przez nas krótko notatki z czasów wojny dr. Eugeniusza Oleśnickiego, niedawno zmarłego wpływowego polityka ukraińskiego. Z notatek tych, spisanych w formie dziennika okazuje się, że już we wrześniu 1914 a więc

niemal na początku wojny światowej, gdy rząd austriacki prowadził najczulsze rokowania z Kołem polskiem a N. K. N. stosował się wyłącznie do wskazań rządu, Austrija i Niemcy czyniły Ukraincom daleko idące przyrzeczenia nie tylko co do ziem, które państwa centralne zamierzały zdobyć na Rosyji, ale i w kwestii Galicji. Hr. Stürgkh już we wrześniu 1914 zapewniał dr. Kościę Lewickiego, że gdy powiadomił cesarza o jego podróży do Berlina, cesarz (Franciszek Józef) oświadczył mu: „To nie źle, ale nie powinno się nazywać, że Ukraincy dostają wszystko od Berlina. Ja chcę sam oswobodzić Ukrainców od Polaków”. Hr. Burian w sierpniu 1915 zapewniał Ukrainców, że „państwa centralne nie mają żadnego zobowiązania wobec Polaków, albowiem Polacy z Kongresówki nie pomagali armii, przeciwnie musiano Kongresówkę zdobywać”. Było to marotą austriacką, że Polacy w Królestwie powinni byli urządzić rewolucję i w ten sposób Austrii i Niemcom doprowadzić do zajęcia Kongresówki. Już 7 września 1915 hr. Stürgkh oznajmił dr. K. Lewickiemu, że na radzie koronnej, odbytej pod przewodnictwem cesarza, zapadło zgodnie ze stanowiskiem Niemiec postanowienie, że po wojnie dokonany zostanie podział Galicji. Ale do końca wojny — nie wytrzymała Austrija.

Kurier Warszawski donosi, że został już opracowany statut polskiej pocztowej Kasy oszczędności. Zadania jej będą mniej więcej te same, co były austriackie, z tą różnicą, że „wszystkie władze i instytucje państwowe cywilne i wojskowe, autonomiczne, powiatowe, miejskie, kościelne i wyznaniowe mają uskutecznić wypłaty za pośrednictwem P. K. O.” Korzystać z obrotu przekazowego będzie mógł każdy, kto wnieśli do kasy P. K. O. wkładkę zawiązkową w kwocie 100 marek lub koron (w Austrii wystarczało 50 koron), a pieniądze z rachunków przekazowych będą na razie oprocentowane po 2 od sta rocznie. Otwarty będzie także dział oszczędnościowy, a ogólna suma wkładów na jedną książeczkę może wynosić na razie najwyżej 5.000 marek lub koron. Siedzibą dyrekcji P. K. O. będzie Warszawa, ale w miarę potrzeby oddziały dyrekcji będą mogły powstawać na wniosek Ministra poczty a za zezwoleniem Rady Ministrów także w innych miejscowościach Państwa Polskiego. Wszystkie urzędy pocztowe w Państwie Polskim będą funkcjonowały zarazem jako Kasy pocztowe. Ze swej strony dodajemy, że niewątpliwie, gdy dyrekcja P. K. O. w Warszawie powołana zostanie do życia, utworzony zostanie i w Galicji osobny oddział dyrekcji.

Dr. Stęczkowski

o sprawie ostemplowania banknotów koronowych.

Wkrótce po przybyciu Prezydenta dr. Stęczkowskiego do Lwowa, wysłaliśmy doń współpracownika naszego pisma, celem urzędzenia wywiadu w sprawie banknotowej.

— Czy p. Prezydentowi wiadomo — zapytał nasz współpracownik — o rozporządzeniach czeskiego ministra skarbu dr. Rasztina i niemiecko-austriackiego ministra skarbu dr. Steinwendera, co do banknotów koronowych?

— Tak jest — odrzekł dr. Stęczkowski. — Mimo przerwaną chwilowo komunikacji z Lwowem wiadomość o tych zarządzeniach dotarła tutaj i Wydział skarbowy Komisji Rządzącej zajmuje się nią bardzo żywo. Za przykładem Jugosławii, poszły obecnie Czechy, a za nimi z konieczności niemiecka Austrija. Ostemplowanie banknotów koronowych, znajdujących się na terytorium tych obu państw narodowych, odbędzie się niebawem, a poprzedzi je zakaz przywozu i przechowywania koron, oraz kuponów dywidendowych i procentowych, do tych państw, jak niemniej zakaz sprzedaży papierów wartościowych za ich granicę.

— Jaki cel mają te zarządzenia?

— Cel podwójny. Nasamprzód idzie o ustalenie wysokości posiadania banknotów koronowych przez obywateli danego państwa, a następnie o jaknajdalej idące ograniczenie zobowiązań państw narodowych z tytułu długów dawnej Austrii. Następcy dawnej Austrii bronią się w ten sposób przeciw pomnożeniu ilości banknotów na swych terytorjach.

— Czy Komisja Rządząca pójdzie za przykładem Czech i Austrii?

— Niezawodnie, lecz tylko pod przymusem. Wydział skarbowy poczynił też w tym kierunku przygotowania i wysłał delegata do Warszawy dla zasięgnięcia decyzji co do wydania analogicznych zarządzeń w Polsce, odnośnie do terytorium dawnego zaboru austriackiego i okupacji austriackiej w Królestwie. Świadom jednak jestem, że takie zarządzenia mają cel bardzo problematyczny.

W sytuacji obecnej hermetyczne zamknięcie granic naszego Państwa jest niemożliwe, a przecież znaczne ilości koron krążą w sąsiadujących z nami krajach dawnej Rosyji (Wołyń, Podole, Ukraina i t. d.).

Dalej znaczna część dawnego zaboru austriackiego znajduje się dotąd w ręku Ukrainców. Wreszcie nasze instytucje bankowe mają w bankach wiedeńskich lokacje dochodzące niezawodnie do pół miljaru koron. Na koniec nie jest rzeczą możliwą, aby nasza mała finansowo wychowana a zawsze podejrzliwa ludność włościańska (a o nią tu głównie idzie) zgłosiła całą przez nią posiadaną ilość koron do ostemplowania.

W tych warunkach byłoby ludzeniem się myśleć o osiągnięciu wymienionego wyżej celu ostemplowania banknotów, tak jak zdaje mi się być trudnym do przeprowadzenia, aby zdolność obiegu w kraju przysłać tylko ostemplowanym przez nas koronom. Zgoła zaś niefortunne nazwałbym musiał zarządzenie czeskie (o którym dochodzą nas słuchy), że połowa zgłoszonych banknotów ma być zatrzymana na pożyczkę wewnętrzną.

Byłoby to grubą niesprawiedliwością pociągać do pożyczki przymusowej tylko przypadkowych posiadaczy banknotów i te zazwyczaj ekonomicznie słabsze warstwy ludności, które teraz mają swój ruchomy majątek w banknotach.

— Jakież wyjście z tego położenia byłoby najodpowiedniejsze?

— Ja znam tylko jedno wyjście a to porządną likwidację zobowiązań dawnej Austrii tak z tytułu pożyczek wojennych jak i banknotów koronowych.

Mam przekonanie, że zdrowy rozsądek ostatecznie zwycięży i że państwa powstałe na gruzach Austrii obejmą te długi na siebie według umowionego, zasadom sprawiedliwości odpowiadającego klucza.

Kluczem tym powinna być siła podatkowa, każdego z następców Austrii. My się takiego rozwiązania obawiać nie potrzebujemy, mając do dawnej Austrii bardzo znaczne pretensje z tytułu odszkodowań, świadczeń i t. d. Wszystko inne chybła celu i jest w istocie rzeczy straszakiem wątpliwej bardzo wartości a pociągającym fatalne skutki w dziedzinie obrotu pieniężnego. Z kół austriacko-niemieckich podnosi się w ostatnich dniach głos, aby poddać załatwienie tego problemu pod decyzję międzynarodowego sądu rozjemczego. Jąbym się niezawodnie do takiej propozycji przyłączył.

Zawieszenie dwu pism.

Zakaz wydawania ukraińskiego organu *Wpered*, o czym donieśliśmy onegdaj — powitano z uczuciem ulgi w tych kołach polskich, które miały sposobność czytać ów organ.

Wpered rozpoczął był wychodzić jako organ ukraińskiej socjalnej demokracji. Od początku jednakże sprzeniewierzając się temu sztańdardowi, zboczył zaraz na manowce skrajnego szowinizmu, o co nawet socjalno-demokratyczny polski *Dziennik Ludowy* był zmuszony strofować go niejednokrotnie. Tytuł „*robitniczej gazety*” służył *Wperedowi* tylko za pokrywkę dla dalszego snucia tej nienawistnej wobec Polaków polityki, jaką swego czasu uprawiały *Dziło* i *Ukraińskie Słowo*. Nie było jednego numeru, w którym nie prowokowano Polaków nie tylko fałszywymi oskarżeniami, lecz także tonem jadowitym i obelżywym. Podziwiać można istotnie pobłażliwość władz polskich, które zrazu patrzyły przez palce na dyabelską iskrę propagandę, a potem dwukrotnie zawieszały wydawnictwo, lecz po kilku dniach znowu dawały mu swe „placet” na wychodzenie.

Teraz jednak, gdy *Wpered* jakby persylując powitanie misji koalicyjnej przez Polaków w dniu jej przyjazdu wystąpił z pełnym fałszem i obrażającym koalicyjny artykuł: „Coś się psuje” — przeciągnięta struna pękła i — mamy nadzieję, chyba już nie da się powiązać.

Jesteśmy stanowczymi zwolennikami wolności prasy, lecz chyba na całym świecie nie znajdzie się państwo, które pozwalałoby na zbrodniczą wobec niego propagandę, jaką konsekwentnie uprawiał *Wpered*. A jeśli czytelnicy *Wperedu* żaliłoby się mieli na zawieszenie, jako na akt gwałtu, — to niechaj ci, którym zaślepienie jeszcze do reszty nie odebrało poszanowania słuszności, z ręką na sercu powiedzą nam, co zrobiłyby ich władze z pismem polskim, które w ten sposób występowało przeciw Ukraincom jak *Wpered* stale występował przeciwko Polsce?

Dzienniki polskie we Lwowie czasu chwilowych rządów ukraińskich poprzestały wyłącznie na publikowaniu przedmiotowych informacji. A jak postąpiono z nimi? Oto władze ukraińskie nie tylko zakazały pismom polskim wychodzenia wogóle, ale nadmiar zarządziły zdemolowanie drukarni, w których okazywały się owe pisma.

Byłoby to poniżej naszej godności narodowej, gdybyśmy mieli odpłacać się pięknem za nadobne. Jednak zarządzeniom zawieszaniu przyklasnąć tylko wypada. Tysiąc równocześnie należy, iż ono już zniesione nie będzie.

Niepodobna przecie zgodzić się na to, by w imię złe pojętej swobody prasy dopuścić miano napór do głosu organu, który widocznie postawił sobie za cel jedyny obrażanie i spotwarzanie narodu i Rządu polskiego. Próbowano go przyprowadzić do opamiętania po dobru. Skoro nie miał siły czy woli zerwać z szerzeniem nieprzejednanej i brutalnej nienawiści wobec wszystkich, co polskie, niechże teraz iponosi jedynie logiczną i słuszną konsekwencję.

Równocześnie zawieszono po pierwszym zaraz numerze pismo *Monitor Polski*. W rządzie powodów, dla których to się stało, wskazuje rozporządzenie władzy na obelżywe wyrażanie się o narodowości ruskiej.

I w tym wypadku władza postąpiła bardzo słusznie. Jakkolwiek bowiem wzajemności ze strony władz ukraińskich trudno się spodziewać, należy nam stać na straży dobrych obyczajów, zwłaszcza w prasie, która przecie jest wskaźnikiem etycznego i kulturalnego poziomu społeczeństwa.

Zawieszenie *Monitora Polskiego* niech pouczy niepowołanych i nieokrzesanych adeptów pióra, że wybrki ich nie będą tolerowane. Wolność prasy a swawola prasy — to dwie rzeczy zgoła różne i o ile pierwszej bronić, o tyle drugą winno się tępić bezwzględnie.

Sytuacja bojowa.

Z dnia 20 lutego 1919.

Biuro prasowe N. D. W. P. na Galicję wschodnią donosi:

Na południe od Bartatowa wzajemny ogień artylerii.

Zresztą nie było ważniejszych zmian.

Komunikaty

warszawskiego sztabu generalnego.

Z dnia 18 lutego b. r.

Litwa-Białoruś. Sytuacja bez zmiany.

Wołyń. Grupa gen. Rydza-Smigłego: Skombinowany oddział pod dowództwem podpułk. Sandeckiego stoczył zwycięską bitwę z wojskami bolszewickimi pod Maniewiczami. Zajęto stację Maniewicz, gdzie wróg zaskoczony nagłym uderzeniem, pozostawił wielką ilość dział i ogromne zapasy materiałów wojennych. Zdobytych jeszcze nie przeliczono. W nasze ręce wpadły 3 pociągi polowe, w tem jeden pancerny.

**Twój pieniądz nie będzie
Próżniakiem i deztertem, gdy znajdzie się
w rękach Państwa!
Będzie on twórczą potęgą!
Złóż go więc na
Polską Pożyczkę Państwową!**

KRONIKA.

Lwów, 22 lutego 1919

Kalendarz.

Niedziela: 23 lutego.

Rzym. kat.: E. Mięsopest Romany panny.

Gr. kat.: N. Mięsopest. H. 2.

Słowiański: Przedzistała.

Wschód słońca o godzinie 7 min. 58 rano, zachód o godz. 5 min. 34 wieczorem. Temperatura o godzinie 12 w południe + 6 Cel.

Poniedziałek: 24 lutego.

Rzym. kat.: Macieja.

Gr. kat.: Własijsa.

Słowiański: Mojmira.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 56. Zachód o godz. 5 min. 35.

— Ks. Arcybiskup Kakowski Kardynałem. W Warszawie w kołach poinformowanych obiega pogłoska, że Arcybiskup ks. Kakowski zostanie niebawem Kardynałem i

W walce odznaczył się batalion 32 ciechanowskiego pułku piechoty i szwadron 8 pułku ułanów. Patrole nasze zetknęły się z nieprzyjacielskimi przednimi strażami pod Grzybowicami i Katasową, na południe od Włodzimierza Wołyńskiego.

Galicja wschodnia. Grupa generała Romera: Drobne utarczki.

Grupa gen. Rozwadowskiego: Wczoraj wieczorem wróg znowu próbował przełamać nasze linie. Wysiłki jego spełzły na niczem. Wszędzie zostały ataki ukraińskie z wielkimi dla wroga stratami odparte.

Śląsk cieszyński: Sytuacja bez zmiany.

W zastępstwie szefa sztabu gen. Haller, pułkownik.

Z dnia 19 lutego 1919.

Litwa i Białoruś. Do Białegostoku weszły nasze wojska.

Grupa gen. Listowskiego: Po zaciętej walce z silniejszym oddziałem bolszewików zajęły nasze wojska Antopol, 35 km. na wschód od Kobrynia. Wróg wycofał się ku Drobiczewu, pozostawiając na polu walki 100 zabitych i rannych. Z naszej strony straty nieznaczne. W naszym ataku odznaczył się drugi batalion pułku białskiego, szwadron 2 pułku ułanów, oraz rosyjska drużyna oficerska.

Wołyń. Grupa gen. Rydza-Smigłego: Pod Dorosinem zaatakowali Ukraińcy przeważającymi siłami nasz oddział pod dowództwem podchorążego Rogowskiego. Po dłuższej walce odparto ich, biorąc 8 jeńców.

Galicja wschodnia. Grupa gen. Romera: Napad Ukrainców na kompanię kolejową, pracującą nad naprawą toru pod Korczowem odparto przy pomocy pociągu pancernego nr. 14 Pod Rawa Ruską zgromadził nieprzyjaciół większe siły. Nasze placówki w Potyliczu i Leśniczowie na południe od Rawy Ruskiej zostały zaatakowane przez silne oddziały wywiadowcze, które przyjęte ogniem wycofały się w popłochu. Rawa Ruską ostrzeliwała artyleria nieprzyjacielska. Jednocześnie Ukraińcy uderzyli na Bełz. Atak rozbił się w ogniu naszej piechoty i artylerii.

Grupa gen. Rozwadowskiego: Ukraińcy bezskutecznie znowu próbowali przerwać tor kolejowy między Sądową Wysznią a Mościskami.

Śląsk cieszyński: Sytuacja bez zmiany.

W zastępstwie szefa sztabu gen. Haller, pułkownik.

powołany będzie do Rzymu, a w miejsce jego powołany zostanie Arcybiskup gnieźnieński ks. Dalbor.

— Na włościan spalonych wsi polskich. W niedzielę dnia 23 bm. o godzinie 9 rano, (Msza wojkowa) odbędzie się w kościele OO. Jezuitów zbiórka dla spalonych wsi polskich w okolicy Lwowa, urządzona staraniem sekcji panien „Ochrony ziemi”; podczas Mszy św. śpiewać będą artyści opery, J. Hodakowska i T. Łowczyński.

Pod protektoratem generała Rozwadowskiego urządza Towarzystwo Ochrony Ziemi Polskiej w niedzielę dnia 23 b. m. w lokalu przy ul. Kopernika 4 — śniadanie na rzecz zniszczonych wojną wsi polskich w okolicy Lwowa. Podczas śniadania przygrywać będzie orkiestra I. pułku strzelców.

— Reprezentanci banków lwowskich uchwalili na odbytej w dniu 18 b. m. konferencji przyjmować do lombardu 5 proc. asygnaty skarbowe Państwa Polskiego z r. 1919. Pożyczek na podkład asygnat udzielać będą banki do wysokości 75 proc. nominalnej wartości asygnat. Procent od tych pożyczek wynosić będzie 4 1/4 proc. do 1 listopada 1919 z góry.

To postanowienie banków lwowskich przedstawia się nader korzystnie, szczegó-

nie dla klientów, chcących z pożyczek tych korzystać.

Przedewszystkiem do dokonania subskrypcji nie potrzeba już dziś wpłacać pełnej ceny kupna. Bank bowiem przyjmując zakupione asygnaty, natychmiast do lombardu i udziela na podkład ich pożyczki, tak, że tylko nadwyżkę należy wpłacić do kasy bankowej.

Dziś więc każdy, kto nie posiada nawet chwilowo płynnej gotówki, może subskrybować pożyczkę, a skoro tylko będzie mógł dysponować gotówką, spłaci pożyczkę lombardową i otrzyma zastawione asygnaty.

Chcąc przyjąć Państwu Polskiemu z pomocą i przysporzyć skarbów jego jak najwięcej środków pieniężnych, można dziś, posługując się lombardem bankowym, cztery razy tyle subskrybować pożyczki, ile za tę samą gotówkę bez lombardowania zakupionych asygnat.

Wreszcie przedstawia korzystanie z lombardu najlepszą transakcję finansową. Asygnaty polskiej pożyczki państwowej oprocentowane są dziś na 5 pre. Ponieważ jednak procent ten płaćny jest z góry, oprocentowanie wynosi faktycznie $5\frac{1}{4}$ pre. Skoro jednak z lombardujemy asygnaty i od pożyczki bankowej na ich podkład udzielonej opłacę będziemy tylko $4\frac{3}{4}$ pre. odsetek, to okaże się, że wpłacona przy subskrypcji gotówka oprocentowana będzie na $6\frac{1}{10}$ pre.

† **Por. Jan Pareński**, jedyny syn s. p. prof. Dr. Pareńskiego, zginął w Przemyslu wskutek nieszczęśliwego wypadku przy lądowaniu na lotnisku wojskowym.

— **Zmarli we Lwowie:** Rozalia z Telesieńskich Łempicka w 80 r.ż. — Antoni Sobolewski, zegarmistrz, w 51 r.ż.

W Krakowie: Józef Topór Zbyszewski, starosta w 52 r.ż. — Konstanty Chościak Popiel w 77 r.ż. — Józefa z Preisów Rudnicka w 86 r.ż. — Klementyna Balandowa, żona inspektora kol. państw. w 56 r.ż. — dr. Kazimierz Dąbrowski, radca sądu kraj., w 56 r.ż. — Stanisław Rawicz Siedlecki, em. dyrektor gimn. im. Sobieskiego, w 79 r.ż.

— **(z) Pogrzeb s. p. Jana Martyniaka**, wachmistrza policyi, zastrzelonego w czasie buntu więźniów, odbył się wczoraj po południu. Przed kostnicą szpitala zebrał się reprezentanci władz, P. Naczelnik Wydziału administracyjnego hr. Lasocki, P. Wiceprezydent Namiestnictwa Grodzicki, dyrektor policyi dr. Reinlender, komendant wojskowej policyi kap. Topolski, wielu urzędników i agentów policyjnych itd.

— **Łabędzi śpiew.** W ostatnich dwu numerach, jakby przeczuwając bliski koniec, użył sobie *Wpered* po swojemu. Ubolewa tedy, że gdy w Austrii, Niemczech, Rosyi duch nowy już dokonał przeobrażenia w duchu postępowym, u nas, na warszawskim gruncie nie z tego nie widać i wszystko jest faktycznie nową dekoracją starego ustroju. — Przemówienie dr. Dwornickiego w Radzie miejskiej na posiedzeniu dnia 17 b. m. jest w oczach *Wperedu* „promokacją Ukraińców“ (!). — O stosunkach w Poznańskim zapisuje, że tam dalej rządzą się jak stare gęsi, szlachta, klerikalni i nar. demokraci pod przewodnictwem „krzykliwego Korfanteo“.

Na ukraińskiej ziemi ze „Lwowem i Przemysłem“ rząd sprawują socjalno-demokraci, sprzymierzeni z burżuazją, a dowodem dezorientacji socjalistów jest *Dziennik Ludowy*. — Umizgi do żydów w artykule „Żydy“, kończą się zapewnieniem, że Ukraińcy nie mieli i nie mają do żydów pretensji, by pozbyli się swej narodowości. — Feljeton ostatniego numeru „Dziadów i wnuki“ stara się chytrze osłabić znaczenie misji gen. Berthelemy'ego i p. Willaima, przedstawiając obu jako dziedziczne obciążonych polonofilstwem, przyczem gen. Berthelemy w myśl niemieckiej maksymy: „Reim' dich oder ich fress' dich“ przemianowany został na Berthelemy'ego, bo inaczej nie można było wyprowadzić wspomnianej dziedziczności.

Koroną oczywista łabędziego śpiewu *Wperedu* jest artykuł „Szczoł psujtsia“ z takim obelżywym lekceważeniem traktujący koalicję, że musiano odpowiedzieć nań zawieszaniem rzekomo socjalistycznego, w istocie zaś skrajnie nacjonalistycznego, polakożereckiego organu lwowskich Ukraińców.

— **Zdumiewające zjawisko.** Jak z przedłożonego rządowemu komitetowi sanitarnemu sprawozdaniu fizyka miejskiego wynika, nie było w ciągu czterech ostatnich tygodni we Lwowie ani jednego wypadku szkarlatyny, a tylko 2 wypadki dyfterii. Obie te choroby, tak groźne dla dzieci, były u nas zawsze epidemiczne i nawet w czasie, gdy warunki sanitarne Lwowa przedstawiały się o tyle lepsze, występowały w dość znacznej liczbie wypadków. Czemu przypisać owo ich zmniejszenie się wśród okoliczności sprzyjających wszelkim infekcyom, trudno zrozumieć. Czyżby nawet *genius epidemicus* nie mógł wytrzymać wśród mizeryi dzisiejszego życia lwowskiego.

— **Przeciw agitacji zagrażającej Państwu.** *Goniec krakowski* dowiaduje się z Warszawy, że w pewnych kołach poselskich rozważane jest postawienie w Sejmie wniosku o wydanie sądom posłów Stapińskiego, Okonia i Dąbala, za uprawianą przez nich agitację antywojskową. Przy tej sposobności stwierdzono, że Okoń już dawno zasuspendowany został w pełnieniu obowiązków kapitańskich.

— **Pod zarzutem szpiegowstwa** na rzecz państwa czesko-słowackiego aresztowano w Krakowie Aug. Richawego, b. sierżanta przy dowództwie okręgu krakowskiego.

— **Frekwencya bandytów**, opryszków i złodziei, wzrasta w Krakowie z każdym dniem. Zarząd domu karnego ma niemało kłopotu, w umieszczeniu tych gości w szczupłych ubikacjach sądu krajowego karnego. Wynajęto więc od wojskowości dwa bastiony, w których umieszczono amatorów cudzego mienia. W bastyonie III. znajduje się już 188 przestępców, a w bastyonie IV. — 123 i to przeważnie chorych lub uzdrowieńców. Bastyon ten przeznaczony jest przede wszystkim dla chorych więźniów. W gmachu św. Michała zamknięte jest towarzystwo w liczbie 400 osób. Razem więc pod kluczem znajduje się obecnie w Krakowie 711 przestępców, nie licząc w to dość sporej gromadki więźniów wojskowych.

— **Zebrań nauczycielstwa polskiego**, członków Oddziału Polskiego Towarzystwa Pedagogicznego, odbędzie się w niedzielę 23 bm. o godz. 11 przed południem w auli szkoły Król. Jadwigi (ul. św. Szymbona). Na porządku dziennym: Sprawozdanie z wyjazdu do Warszawy i Poznania; wybór delegatów na sejm oświatowy; wnioski. Uprasza się o punktualne przybycie.

Notatki literacko-artystyczne.

Repertuar teatru miejskiego.

W sobotę, 22 lutego, o godzinie 5 wieczorem „Trubadur“, opera w 5 aktach Verdi'ego.

W niedzielę, 23 lutego, o godzinie 5 wieczorem „Verbum nobile“, opera Moniuszki, „Wujaszek Alfonsa“, komedia St. Dobrzańskiego, „Wesele w Ojcowie“, balet.

W poniedziałek, 24 lutego, o godzinie 5 wieczorem „Przed ślubem“, komedia w 5 aktach Kazimierza Zalewskiego.

Repertuar Teatru Wodewilowego.

W niedzielę, 23 lutego, o godzinie 3 popołudniu „Faryskie gryzетки“, operetka Reinhardta, „Zasługiny z przeszkodami“ E. Labiche, „Świeczka zgasa“, scena Al. hr. Fredry.

W niedzielę, 23 lutego, o godzinie 6 wieczorem „Świeczka zgasa“, scena Al. hr. Fredry, „Piosenka wujaszka“, komedia ze śpiewami Al. hr. Fredry, „Papa papy“, operetka E. Eyslera.

W poniedziałek, 24 lutego o godzinie 6 wieczorem „Złoty cielec“, komedia St. Dobrzańskiego, „Niedźwiedź“, komedia Czechowa, „Wesoły karawaniarz“, wodewil St. Kiedrzyńskiego.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek do *Gazety Lwowskiej*, Tom XLV., zeszyt II. za luty 1919 wyszedł i zawiera: I. Generalowej Kazimierzowej Małachowskiej Pamiątki. 1830—1870. Wydał dr. Józef Frejlich. — II. Idea renesansu. (Szkielet informacyjny). Napisał Zygmunt Łempicki. — III. Wyprawa Zaliwskiego 1833 r. Napisał dr. Hermina Naglerowa. — IV. Legendowe postacie zakopiańskie. Napisał Ferdynand Hośick. — V. Gromada w ustroju dawnej wsi Małopolskiej. Napisał dr. Józef Rafacz. — VI. Dramat w polskiej twórczości ludowej. Napisał dr. Adam Brzeg-Piskozub.

Dzieło prof. Lorda, członka misji koalicyjnej o Polsce.

Pomiędzy członkami misji koalicyjnej, wysłanej przez konferencję pokojową do Polski są dwa nazwiska, nieobojętne dla naszego świata naukowego: prof. Lorda i prof. Coolidge'a. Pierwszy z nich bawi obecnie we Lwowie i w swem przemówieniu wygłoszonym w pamiętnym dniu powitania misji wyraził najszczerze sympatie dla naszego narodu i naszego miasta. Sympatya tego gruntuje się na bliższym poznaniu, jakie zawarł z Polską w ciągu swych studiów historycznych. Jest on bowiem autorem znakomitego dzieła historycznego o drugim rozbiore Polski.

Książka ta pięknie wydana przez Uniwersytetu Harvarda w Cambridge w Stanie

Massachusetts, stanowi XXIII. tom wydawnictw, podjętego przez tę wszechnią p. t. „Harvard Historical Studies“, obfitujących w ciekawe prace z różnych dziedzin historii. Jest to spory tom, liczący 586 stronice p. t. „The second partition of Poland a study in diplomatic history by Rob. How. Lord Ph. D. Cambridge, 1915“. Na ozdobnej okładce widnieje pieczęć uniwersytecka, okrągła z napisem: „Sigillum Academiae Harvardiana in Nov. Ang.“, a w środku z dewizą: „Christo et Ecclesiae“, oraz tarczą z napisem „Veritas“.

Ta staranność wydawnictwa świadczy o wysokiej kulturze Uniwersytetu Harvarda, który założony w Cambridge w r. 1638 jest najstarszym w Ameryce. Prof. Lord jest obecnie profesorem historii w Uniwersytecie, a książkę swą pisał w celu osiągnięcia stopnia doktora. Tym zaś, który autora skierował do tegoż tematu i o którym mówi prof. Lord, że „za jego zachętą, radę i życiową krytykę jest mu wdzięczny bardziej, niż to można wyrazić“ — był właśnie prof. Coolidge. Książka została wydana podczas wielkiej wojny w r. 1915, przedmowa zaś datowana z września tegoż roku, a więc w czasie, gdy kwestya polska, która tak bardzo autorowi leży na sercu, stała się ponownie przedmiotem dyskusyj politycznych.

Autor przystąpił do swojej pracy z myślą obdarzenia nauki europejskiej cenną monografią, której dotychczas nie było. Albowiem dyplomatyczna historia drugiego rozbioru Polski nie została dotąd w ten sposób opracowana. Rozpatrywano ją zawsze w związku z innymi sprawami, nigdy zaś nie stanowiła sama dla siebie odrębnego przedmiotu badań. To właśnie poważne zajęcie się tematem wyróżnia znakomite dzieło uczonego amerykańskiego od wszystkich dzieł angielskich lub francuskich o Polsce, pełnych nie raz rażące, ignorancji. Jest to dzieło uczonego badacza, który opierał się na dokumentach i źródłach z pierwszych ręki. Aby je zbierać, przeszukał: k. u. k. Hof- und Staatsarchiv w Wiedniu, kgl. Preussisches geheimeres Staatsarchiv w Berlinie, państwowe archiwa w Petersburgu i Moskwie, dalszym zbadał korespondencję Piattolego z Mostowskim (1791—1792) w Dreźnie, zachowaną w archiwach ordynacji Zamoyskich w Warszawie oraz korespondencję Ankiewicza, posła w Kopenhadze z rządem polskim, znajdującą się w Ossolineum.

W poszukiwaniach tych przyswieca uczonemu profesorowi jeden cel: usunięcia braków w dotychczasowych badaniach, które tak formułuje we wstępie: przedewszystkiem istnieją sprzeczności co do polityki rosyjskiej, austriackiej i pruskiej, które w wielkiej mierze dadzą się wyjaśnić tem, że autorowie niemieccy nie posługiwali się źródłami w językach słowiańskich, które w większości wypadków pozostały nieznane uczonym Zachodu. Następnie zaś, gdy pruskie dokumenty były zbierane nader sumiennie, archiwa austriackie i rosyjskie pozostawały prawie nieknięte. Wskutek tego brakło w dotychczasowej nauce syntetycznego przedstawienia całości kwestyi, związanych z drugim rozbiorem Polski. „Aby go należyście zrozumieć — są słowa autora — należy śledzić cały przebieg tego dzieła ryzyka (venture), jakim jest Sejm Czteroletni, badać zasadnicze cele i dążności, których pomimo pewnych odchyleń, trzymały się ścisłe mocarstwa uparcie w ciągu całego tego przełomu; następnie należy zdać sobie sprawę ze wszystkich powikłań polityki europejskiej przez te pięć lat“. Największy jednakże — zdaniem autora — jest brak „treściwego przeglądu rozwoju kwestyi polskiej od chwili, gdy ta kwestya na nowo została otwartą w r. 1788 przez śmiałą inicjatywę Wielkiego Sejmu aż do jej drastycznego zakończenia w r. 1793, kiedy to Polacy zostali ukarani za zamiar wrócenia sobie niepodległości“. To jest też głównem zadaniem pracy profesora Lorda. „Zamierzam śledzić z równą uwagą politykę każdego z trzech wielkich sąsiadów Rzeczypospolitej, jakoteż bieg spraw w Polsce i ich wyniki na szerszej arenie polityki europejskiej, o ile ona oddziaływała na kwestyę polską. Staram się wyzyskać bardziej kompletnie, niż to się dotychczas działo, wyniki badań nie tylko świata naukowego Niemiec i Austrii, ale i Rosyi i Polski“.

Z zadania, które sobie postawił, wywiązał się autor znakomicie. Dał żywy i całościowy obraz spraw związanych z drugim rozbiorem Polski, wskazał, jakich przyczyn był on wynikiem, związał go z ogólnym stanem Europy. We wstępie daje rzut oka na kwestyę polską we współczesnym świecie politycznym i patrzy na nią okiem człowieka, który głęboko współczuje z narodem, który „walczył, aby uzyskać jakie takie uznanie swych praw narodowych w każdym z państw zaborezych“. Stwierdza zupełne fiasko polityki germanizacyjnej w Poznaniu i wskazuje na wzrastającą tam siłę żywiołu polskiego. Wreszcie tak kreśli położenie Polski w pierwszym roku wojny: „Obecna wojna, które zrobiła z Polski drugą Belgię, ponownie zwróciła pełną niepokoju u-

wagę świata na ten kraj nieszczęśliwy. Obydwie strony wojujące starały się pozyskać pomoc Polski za cenę daleko idących obietnic na przyszłość. Jakimkolwiek atoli będzie wynik walki, można żywić niepionną nadzieję, że tym razem cierpienie Polski nie będzie daremne; że tym razem prawa narodu, który jest szóstym czy siódmym co do wielkości w Europie i ma tyle danych, aby zyskać sympatię, szacunek i sprawiedliwość świata — nie będą zapoznane; że tym razem kwestya polska, która dręczyła sumienie Europy więcej niż przez sto lat, będzie ostatecznie rozstrzygnięta“.

Po rozpatrzeniu przyczyn upadku Polski i określeniu stanu państwa w XVIII w., opisuje autor, w jaki sposób zaczęło się u nas dokonywać odrodzenie narodowe. Nowe chmury gromadzą się z zawarciem przymierza austriacko-rosyjskiego i z wybuchem wojny turecko-rosyjskiej. Przedstawia zamiary Prus, plan przymierza prusko-rosyjskiego, chwilową porażkę panowania rosyjskiego w Polsce, intrygi Katarzyny II., wreszcie konstytucję Trzeciego maja. Następnie finał: Rosya zyskuje przewagę w rządzie polskim, Prusy i Austria zgadzają się na rozbiór, Sejm grodzieński i rozbiór zostaje dokonany.

Zastanawiając się nad tem, kto był winnym tej katastrofy dochodzi Lord do przekonania, że całą odpowiedzialność ponosi król, który w „chwili gdy system Rzeczypospolitej daleki, był od rozpaczywiego teńszliwie i zdradziecko przeszedł na stronę wroga“, ale uważa za rzecz niewłaściwą robienia zeń jednego kozła ofiarnego. „Ostatecznie bowiem, pomimo gorącego i powszechnego patryotyzmu naród nie znalazł ani w sobie, ani w swoich przewódach, a najmniej w swoim królu tej żelaznej woli, tego nieugiętego postanowienia, tej gotowości do rzykowania i poświęcenia wszystkiego i do niecofnięcia się przed niczem, co, być może, jedynie uratowałoby ojczyznę. Brak wielkiego człowieka czynu dał się gorzko odczuć, ale i siły moralnej brakowało narodowi“.

Jednakże praca nad odrodzeniem, jakiej dokonała Polska w swej chwili przedgonionej nie poszła na marne. Autor jest z całym uwielbieniem dla tego ruchu, którego rezultatem była konstytucja. „Dzieło Sejmu Czteroletniego, wzniosły charakter jego wódzów, szlachetny entuzjazm i szczerze nadzieje tego okresu, konstytucja Trzeciego maja, wysiłki wojsk polskich w r. 1792 i nowa walka o wolność, podjęta przez Kościuskę — przyniosły bodaj tę nieoszacowaną korzyść, że wyposażyły naród skarbniką dóbr duchowych, dzięki którym mógł żyć i budować na nich swą wiarę w siebie i swą przyszłość po utracie niepodległości. Po tych tragicznych, ale uszlachetniających doświadczeniach następne pokolenia mogły przekonać siebie i resztę nieuprzedzonego świata, że taki naród nie zasłużył na zagładę. I stąd naszym zdaniem patryoci z 1788 zasłużyli się dobrze około swej ojczyzny. Nie mieli szczęścia w ratowaniu państwa (któ wie, czy w ogóle to było możliwe), ale oni zdolali uratować narodowość polską i życie duchowe narodu, które bądź co bądź jest jedynie ważne“.

Praca ta napisana z równą erudycją, jak i pięknością stylu i języka, który pozbawiony wszelkiej taniej sztuczności i kwiecistości, jest w całej swej jedności i prostocie nader wykwintny. Szerokie zaś czytanie i wielka znajomość historii pozwala autorowi czynić pouczające analogie i zestawiać wypadki w całość. Dzieło to jest synteza, jaką mógł dać tylko uczony, zupełnie panujący nad swoim przedmiotem.

Na końcu dzieła znajdujemy Appendix, w którym autor podaje w oryginalnym tekście szereg dokumentów, przeważnie dotąd niewydanych, lub mało znanych, oraz bogatą bibliografię dzieł cytowanych w toku dzieła bądź też tych, do których autor przetożnie zaglądał. Zbiór oryginalnych wymienia w tym spisie 112, a dzieł i rozpraw 234, przyczem zastrzega się, że nie podaje bynajmniej bibliografię kompletną, którą można znaleźć w doskonałej „Bibliografii historyi polskiej“ prof. L. Finkla. Dla przejrzystości dzieła dodany jest również spis nazwisk.

Jak więc widzimy, książka prof. Lorda jest monografią naukową w najlepszym słowa znaczeniu, opracowaną gruntownie i źródłowo, dającą wyniki nowe i rzucającą światło na mało znane strony tego smutnego epizodu ostatnich lat naszej niepodległości. Poza naukową wartością ma ona jednak doniosłość ze względu na ten duch sympatii i szczerzej przyjaźni do naszego narodu, jaka wieje z kart książki. Jesteśmy narodem, który potrzebował i potrzebuje do dziś takiej przyjaźni u obcych, aby mógł odzyskać utracone stanowisko wśród państw europejskich. Głos amerykańskiego profesora nie mógł pozostać bez echa zagranicą, a z pewnością i ta młodzież, która słuchała jego wykładów, czerpała z jego słów ciepło-uczucia dla narodu, który choć tak odległy, był jej tak bliskim we wspólnem ukochaniu wolności. Dziś gościmy szanownego Profesora

ra w swem mieście, jako człowieka misji koalicyjnej. Jest to dowodem szczerego za-
jęcia się naszą sprawą przez prezydenta Wil-
sona, że właśnie takiego członka wybrał
posyłając przedstawicieli Stanów Zjednoczo-
nych do Polski. Gdy sprawy nasze będą mia-
ły takich rzeczników, jak prof. R. H. Lord-
możemy być pewni, że głos nasz, wołający
o sprawiedliwość będzie zawsze wysłuchany.

Jan Parandowski.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Gabinet Paderewskiego oddaje się do
dyspozycji Sejmu.

Warszawa. W kołach politycznych
omawiana jest łącznie ze sprawą złożenia
władzy przez Naczelnika Państwa, sprawa
ustąpienia gabinetu Paderewskiego, względnie

zmiany paru tek ministeryalnych. Paderew-
ski złoży swą władzę w ręce Sejmu. Będzie
to miało jednak zna zenie teoretyczne, gdyż
aż do utworzenia gabinetu parlamentarnego
Prezydent Paderewski pozostanie przy władzy.

Generalne gubernatorstwo dla Litwy.

Warszawa. Na międzyministerialnej
konferencji dla organizowania admini-
stracji cywilno-wojskowej w 16 litewskich po-
wiatach powierzono generalnemu gubernato-
rowi w Warszawie.

Sprawa wschodnich gubernij.

Warszawa. Otrzymujemy następujący
komunikat:

Dotychczasowa Liga ziem wschodnich.
zrzeszenie Polaków, pochodzących ze wscho-
du, przewidywała w statucie dwa cele, z
których pierwszym było połączenie Litwy
z Polską na podstawie Unii Jagiellońskiej.
W razie niemożności osiągnięcia tego celu
statut przewidywał przyłączenie do Polski
niezbędnych dla niej ziem wschodnich. Obe-

nie wobec zmienionych warunków polity-
tycznych i nierealności Unii, w dniu 16
b. m. odbyło się walne zebranie, na którym
uchwalono postawić jako wytyczną linię
przyłączenie do Polski wspomnianych ziem
wschodnich. W ten sposób usunięto dotych-
czasową dwoistość dążeń Ligii przez co
ztrzeszenie uzyskało poważną podstawę do
pracy politycznej.

Revirement w Ministerstwie wojny.

Warszawa. Na wszystkich stanowiskach
w Ministerstwie dla spraw wojskowych spo-
dziewane są w najbliższym czasie daleko-
idące zmiany.

Zwalczanie bolszewizmu.

Warszawa. W najbliższym czasie Rząd
ma wydać rozporządzenie natury ogólnej,
mającej na celu uporządkowanie stosunków
w Lubelskiem i w Będzińskiem. Niebawem
mają tam wyjechać nadzwyczajni komi-
sarze, zaopatrzeni w daleko idące pełno-
mocnictwa.

Z ostatniej chwili.

(z) Wyjaśnienie. P. Minister Wańko-
wicz, przydzielony z ramienia Rządu polskie-
go do misji koalicyi informuje nas, odnośnie
do zamieszczonych w *Słowie Polskie* z 21
lutego b. m. uwag, że syn jego był rzeczy-
wiście attache przy poselstwie ukraińskiem
w Wiedniu do czasu upadku hetmana, z którą
to chwilą podał się natychmiast do dymisji.

Pod kierunkiem bar. Wassilki nie pra-
cował, gdyż p. Wassilko po ogłoszeniu przez
niego hetmana za zdrajcę, do poselstwa het-
mańskiego dostępu nie miał. Przebywanie
p. S. Wańkowicza w Wiedniu było władzom
polskim znane i wcale groźne dla spraw
polskich uważane nie było. Wobec powyż-
szego wyjaśnienia, które z natury rzeczy nie
może być obszernie, społeczeństwo polskie
żadnych obaw mieć nie powinno z powodu
wyluszczonej tu sprawy.

Obecny stan powiatu sądowego Podkamień.

Drukująca się w felietonie naszego pisma rzecz p. W. Orobkiewicza po wstępie na-
stojowo nowelistycznym, przechodzi w grubymi liniami szkicowany zarys stosunków wscho-
dniej części naszego kraju, a mianowicie wywołanych ostatnią wojną. Opowiadanie służy
za tło statystycznej tabeli, którą tu podajemy, a która przedstawia szczegółowo bilans
strat i okropne pod każdym względem położenie nieszczęsnego powiatu.

Autorowi nie szło wcale o efekt beletrystyczny, lecz z jednej strony o zaznajo-
mienie szerszego ogółu czytelników w przystępnej formie z okropnem położeniem wscho-

dnich połaci naszego kraju, co było dotychczas ze względów austriackiej cenzury niemo-
żliwe, z drugiej zaś strony o cel naukowo historyczny.

Pragnącby należało, by zebrało się jak najwięcej tego rodzaju statystycznych zesta-
wień, gdyż w ich oświetleniu dopiero, możnaby sobie urobić rzeczywisty obraz stanu
rzeczy, to zaś ze względu na prace kongresu i na nasze na nim ustalić się mające prawa
i obowiązki nie pozostałoby bez wpływu.

1.	2.	3.	4.			5.	6.	7.	8.	10.	11.	12.
Liczba porządkowa	Nazwa gminy	Ilość mieszkańców stałych	Ilość domów			Obecne ponieszczenie	Obszar gruntów pod uprawę w morgach	Zasiano i zasadzono na rok 1917/18	Obecne zapasy zboża na zasiewy oziminy na rok 1918/19	Stosunki zdrowotne	Szkolnictwo	U w a g a
			całych	częściowo zniszczonych	zupełnie zniszczonych lub spalonych							
1	Podkamień	3500	440	80	130	po kilka rodzin w domach przeważnie bez okien i drzwi	2000	303	około 70 gospodarstw	3 wypadki ospy	szkoła zniszczona	
2	Czepiele	700	—	—	120	w okolicznych wsiach, ziemiankach, szałasach	700	—	—	—	dtto	
3	Czernica	2100	220	150	5	u siebie, w komornem	1000	1/3 część	około 100 gospodarstw	na czarną ospę zmarło 6 osób, chorych około 30 w 10 domach	dtto	
4	Dudyn	210	—	52	15	jak poz. 2.	345	8	—	—	dtto	zasiew zjadły myszy
5	Hołubica	1000	—	—	320	jak poz. 2.	601	30	—	—	dtto	dtto
6	Hćisko brodzkie	600	82	10	5	u siebie	301	200	około 30 gospodarstw	—	dtto	
7	Huta pieniacka	—	18	—	—	—	—	—	—	tyfus plamisty	—	brak dat wedle podania doszczętnie zniszczonych
8	Jaśniszcze	480	—	8	32	u siebie i w komornem	452	20	—	—	szkoła zniszczona	
9	Kutyszcze	430	4	40	60	po kilka rodzin w jednej izbie, szałasach, ziemiankach i okolicznych gminach	700	1/5 część	około 5 gospodarstw	—	dtto	
10	Litowisko	750	135	20	5	u siebie i w komornem	750	1/3 część	około 50 gospodarstw	—	dtto	
11	Majdan pieniacki	300	—	40	40	ziemiankach, szałasach i okolicznych wsiach	200	20	—	—	dtto	zasiew zjadły myszy
12	Maleniska	180	32	same bud. gosp.	26 5	u siebie	300	90	brak owsa, jęczmienia	—	dtto	
13	Nakwasza	1400	140	20	80	u siebie i w komornem	1000	570	około 1/2 gospodarstw	7 dzieci sa ospę, 7 tyfus plamisty z wynikiem śmiertelnym	dtto	
14	Niemiacz	750	50	25	40	w komornem, szałasach, ziemiankach	1000	50	około 20 gospodarstw	—	dtto	
15	Orzechowczyk	525	50	18	9	u siebie i w komornem	50	50	około 10 gospodarstw	—	dtto	
16	Palikrowy	850	10	40	140	w ziemiankach, szałasach i komornem	800	100	1/4 część	tyfus plamisty	dtto	
17	Pańkowce	370	77	4	2	u siebie	280	120	około 30 gospodarstw	8 ludzi na ospę	dtto	
18	Pieniaki	1500	—	—	300	w okolicznych wsiach, ziemiankach, szałasach	wyżej 1000	—	—	—	dtto	
19	Popowce	1300	5	7	155	jak wyżej	1200	55	około 10 gospodarstw	2 osoby tyfus głodowy. 5 na ospę i tyfus plamisty	dtto	
20	Ściborówka	615	105	20	30	u siebie w komornem i szałasach	520	70	około 5 gospodarstw	—	dtto	
21	Szyszkowce	640	15	30	25	w komornem, szałasach i budkach	900	110	kilka gospodarstw	około 12 osób tyfus plamisty z tych 2 zmarło	dtto	
22	Tetylkowce	440	3	24	25	w komornem, szałasach i budkach	400	35	6 gospodarstw	—	dtto	
23	Wierzbowczyk	565	50	10	60	u siebie w szałasach i budkach	500	100	około 10 gospodarstw	—	dtto	
24	Zwyzyn	1000	—	—	170	w ziemiankach, reszta w okolicznych wsiach	900	nie	—	grozi tyfus głodowy	dtto	zasiewy zjadły szczury i myszy

Podkamień, dnia 9 sierpnia 1918.

Komitet ratunkowy w Podkamieniu.

Sekretarz:
Tarzyński.

Prezes:
Orobkiewicz.

18)

C. N. WILLIAMSON.

BYŁO TO W EGIPCIE.

Przekład z angielskiego.

(Ciąg dalszy).

Zaczęłam mówić spiesźnie:

— Otóż — Biddy — to jest Monny — coś chciałam pani powiedzieć — coś bardzo dla pani ważnego, co pani wiedzieć powinna, ponieważ tak daleko być nie może. —

— Czy to dotyczy „Antouna?” spytała, gdy przerwałam dla nabrania oddechu i odwagi. — Jeżeli tak, to być może, że już wiem coś o tem.

Doznałam ogromnego rozczarowania. Nie mogłam kończyć moich oświadczeń po tych jej słowach. Więc z kolei rzuciłam pytanie:

— Co też pani wie o Antounie?

Być może, że zapomniałam zniżyć swój głos, albo też przez pustynię głos dalej się rozchodzi, dość, że odpowiedziały mi czyste tony Kleopatry, jak echo:

— Antoun — Antoun! Słyszę głos lorda Ernesta.

I rzeczywiście po chwili tych dwoje wynurzyło się z ciemności. Antoun wspaniałnie wyglądał w tem oświetleniu księżycowym — prawdziwy syn pustyni. Zdawało mi się, że usłyszałam jakby spieszniejszy i ostrzejszy oddech Monny, gdy zobaczyła Pentona. Wkrótce przysili i inni. I mówiliśmy tak, jak zwykle mówią ludzie, którzy tysiące mil jechali, aby zobaczyć te pamiątki Egiptu. Cudowne — zachwycające — nie do uwierzenia! I tyle innych banalnych wykrzykników i pospolitych słów we wszelkich językach, znanych od czasów wieży Babel. Arabscy przywódcy oświecili Sfinksa lampami magnezowymi i w tem impertynenciem światła przybrał on w istocie jakiś przykry, odrzucający wygląd. Było to jednak złudzenie, które trwało chwilę. Sfinks był bowiem podobny do jakiegoś króla pojmanego w otoczeniu sfory najemnych żołdaków. Patrzył w dal, nie widząc nas dookoła.

Kleopatra zbliżyła się do mnie:

— Ach! to był zachwycający wieczór. On mi wynagrodzi wszystko co przecierpiałam wczoraj. Zjedliśmy obiad na pustyni — on i ja — Antoni i ja. Muszę panu wyznać, że odgadłem jego i pańską tajemnicę. Niech się pan nie obawia. Nie zdradzę jej nikomu. Ale czy pan wie, czego bym sobie życzyła? Żebyś się pan oświadczył Monny.

— Na Jowisza! Mrs. East!

— Czemużby nie? Czyż pan jej nie podziwiał?

— Ależ tak. Ona jednak jest nieprzewidywalna. Przytem jest tak straszliwie bogata. I nie myśli o mnie wcale.

— Pan nie może być tego pewny. Powiem panu jeden sekret, lordzie Ernście. Wierzę — naprawdę wierzę, że ona będzie rada, gdy pan poprosi o jej rękę. Gdybym była na pańskim miejscu i gdybym ją choć trochę lubił, uczyniłabym to możliwie prędko.

Taki jak ja niepoń mógł tylko powiedzieć znowu:

— Na Jowisza!

XII.

Nie mogłem spać tej nocy, myśląc o Monny, a gdy usnąłem, widziałem ją w swych marzeniach, gdzie była Monny Gilder z oczyma Brygidy O'Brien. Czy to możliwe, żebym się jej podobał? Mrs. East mogła to wiedzieć. Postanowiłem nazajutrz rozpocząć od wybadania, jak rzeczy stoją, ale gdy przyszło owo „nazajutrz“, nie miałem czasu zająć się temi sprawami.

Moji pasażerowie byli niezadowoleni, że ich tak wczoraj opuściłem. Aby zatrzeć to wrażenie musiałem być bardziej uprzejmym, niż zwykle. W ciągu kilku dni na-

stępnych zaledwie zdołałem parę słów zamienić z Monny i Brygidą, po całych dniach oprowadzając swą bandę od jednej moszei do drugiej, pokazując im kościoły i grobowce. Te rzeczy jednak nie podobały się wszystkim. Powszechnem zainteresowaniem cieszyły się tylko bazy i ogród zoologiczny, gdzie też przeważna część turystów piła herbatę nad miłym stawem.

Aby zobaczyć się z Monny i resztą moich przyjaciół, zaproponowałem wycieczkę przy księżycu do Fustat — tego wielkiego skarbcza starożytności, gdzie wspaniałe miasto spłonęło. Zamiast oprowadzać całe towarzystwo po ruinach i nudzić się wzajemnie, wyznaczyłem każdemu pewne miejsce do robienia poszukiwań. Fustat bowiem jest tak jeszcze bogate w różne drobne pamiątki, że można czasem tam znaleźć rzecz naprawdę wartościową. Myśl ta przypadła każdemu do gustu i rozdzieliłem całe towarzystwo, wskazując Monny miejsce, gdzie już przedtem ukryłem w piasku posążek bugini Hator z uciepionym do niego moim listem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Odpowiedzialny redaktor:
STANISŁAW ROSSOWSKI.

OGŁOSZENIA URZĘDOWE.

Firmy.

Firm. 608. Rg. B. I. 44. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Dnia 10 sierpnia 1918 przy firmie brzmienie: Bank przemysłowy dla Królestwa Galicji i Lodomerji z Wielkim Księstwem Kuakowskim: Siedziba Lwów. Wpisano w rejestrze następujące zmiany: Uchwałał sądową z dnia 31 maja 1918 Firm. 608 Rg. B. I. 44 prostuje się w tym kierunku, że nowo zamianowani wicedyrektorowie Tadeusz Filipi i dr. Wilhelm Krzysztof mieszkają, a to pierwszy w Krakowie, zaś drugi w Drohobyczu, a nie we Lwowie, względnie w Samborze.

Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 8 sierpnia 1918. (245)

Firm. 495/18. Stow. V. 358. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, Siedziba stowarzyszenia: Kraków Brzmienie firmy „Urzędniczy Związek gospodarczy“, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Data statutu: Kraków, dnia 17 czerwca 1918. — Przedmiot przedsiębiorstwa: Celem stowarzyszenia jest podniesienie gospodarstw członków i ochrona ich interesów zawodowych. Czas trwania jest nieograniczony. — Dyrekcja składa się z przewodniczącego Dyrektora, dwóch dyrektorów i jednego zastępcy. Podpis firmy: Firmę stowarzyszenia podpisują pod stampilą lub wypisaną firmą dwaj członkowie dyrekcji lub jeden z członków Dyrekcji z prokuratorystą. Ogłoszenia: Wszelkie ogłoszenia organów Zarządu mają być umieszczone na tablicy w biurach i w lokalach sprzedaży towarów, ogłoszenia zaś o walnych zgromadzeniach ponadto w dwóch dziennikach w Krakowie wychodzących. — Udziały członków: Udział członka wynosi 50 kor. Członek może mieć większą ilość udziałów. Odpowiedzialność: Członek odpowiada za zobowiązania stowarzyszenia nie tylko własnymi, względnie deklarowanymi dalszymi udziałami, ale nadto dalszą kwotą, aż do wysokości wpłaconych, względnie deklarowanych udziałów. Wpisy szczegółowe: Rada nadzorcza składa się z 18 członków i 5 zastępców. Data wpisu: 14 października 1918.

Sąd krajowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, 11 października 1918. (216)

L. Firm. 22/19. Wpis stowarzyszenia z ograniczoną odpowiedzialnością. Wpisano do rejestru dnia 6 lutego 1919. 1. Siedziba firmy: Rzeszów. 2. Brzmienie firmy: Towarzystwo spożywcze „Konsum“ stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. 3. Data statutu: 22 stycznia 1919. 4. Przedmiot przedsiębiorstwa: Popieranie interesów gospodarczych członków przez ułatwianie im nabycia wszelkiego rodzaju artykułów spożywczych, towarów domowego i gospodarskiego zapotrzebowania produktów rolniczych i przemysłowej wytwórczości, jakoteż materiałów surowych wszelkiego rodzaju. 5. Dyrekcja: Dyrekcja tego stowarzyszenia składa się z 5 Dyrektorów, a mianowicie z dyrektora kierującego Mózesa Alstera, oraz dyrektorów Berla Kleinmana, Meiera Irona i Irego Zingera, oraz 2 zastępców dyrektora

Markusa Zuckra i Salke Reicha wszystkich w Rzeszowie zamieszkałych. 6. Podpis firmy: Firmę kreśli się w ten sposób, że pod nazwą stowarzyszenia kładą swe podpisy kierujący dyrektor wzgl. jego zastępca oraz jeszcze jeden członek dyrekcji. 7. Ogłoszenia następują za pomocą afiszów jednorazowo ogłoszonych w Rzeszowie. 8. Udział członków ustanowiono na 50 K. 9. Odpowiedzialność członka stowarzyszenia jest ograniczoną t. j. każdy członek stowarzyszenia odpowiedzialnym jest w wypadku konkursu lub likwidacji stowarzyszenia za zobowiązania tego jedynie swoimi udziałami a nadto jeszcze kwotą dalszą równającą się wysokości jednokrotnej jego udziałów.

Sąd obwodowy oddział V.

Rzeszów, 3 lutego 1919. (190)

Firm 2/19 Sp. II. 49. W rejestrze spółek zarobkowych i gospodarczych przy firmie Towarzystwo zaliczkowe w Grybowi, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką zarządza się wpisanie, że na walnem zgromadzeniu członków dnia 4 września 1918 odbytem uchwalono zmianę statutu Towarzystwa na wzorowy zwięzły. Zmiany w nowym statucie są następujące: po § 2 dodano „stowarzyszenie może zakładać filie i agencje, popieranie towarzystw i spółek gospodarczych w powiecie, kooperatywom zarejestrowanym i firmom protokołowanym otwieranie rachunku bieżącego, w końcu ściąganie od swych członków marnie leżące gotówki“; w § 4 dodano słowo „solidarnie“; w § 5 dodano słowo „solidarnie“; w § 10 dodano „dwu lat“; w § 12 zmieniono następnie „Jeden udział oznacza się na kor. 50, członek musi za uchwałą Dyrekcji deklarować i wpłacić więcej udziałów a to stosownie do udzielenego mu pożyczki. Jeden udział musi być wypłacony niezwłocznie i całkowicie przez przystępującego do stowarzyszenia członka, który to zyskuje równocześnie wszelkie prawa, jakie członkom w myśl § 31 statutu przysługują, następnie zaś udziały w ratach przez Dyrekcję oznaczonych. Oznaczyć się mające ratalne wpłaty na udział nie mogą wynosić mniej aniżeli po kor. 10“. — W par. 16 Dyrekcja składa się z trzech Dyrektorów i trzech zastępców, których wybiera Rada Nadzorcza z pośród członków stowarzyszenia bezwzględną większością głosów na przeciąg lat 6, głosując kartkami na każdego z osobna i przedstawia Walnemu Zgromadzeniu do zatwierdzenia, tudzież że wybrano dyrektorów Piekosia Tadeusza, Smiałowskiego Wincentego i Mordarskiego Józefa Wincentego, a zastępcami Józefa Szeligowskiego, Michałowskiego Stanisława i Czaplińskiego Karola starszego.

Sąd obwodowy jako handl., Oddział IV.

Nowy Sącz, 18 stycznia 1919. (221)

Firm. 21/19 Stow. V. 384. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Brzesko. Brzmienie firmy: „Chrześcijańska Spółka Kredytowo-Handlowa w Brzesku stowarzyszenie zarej. z ogr. poręką“. Data statutu: Brzesko, dnia 1 grudnia 1918 r. Przedmiot przedsiębiorstwa: Przedmiotem przedsiębiorstwa jest dostarczanie członkom swoim w każdej formie na umiarkowany

procent gotowych pieniędzy potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, rzemiośle, przemysle, handlu i rolnictwie, za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków, jakoteż popieranie wszystkich tych dziedzin gospodarczych przez wykonywanie operacji kredytowych, przemysłowych, handlowych, komisowych, przez pośredniczenie w zakupywaniu i pozbywaniu wszelkich płodów i produktów, materiałów i narzędzi i środków gospodarczych przez dostarczanie ich za gotówkę lub na spłaty ratalne przez branie ich w przechowanie i na udzielanie na wzięte w przechowanie zaliczek, przez pozbywanie nadwyżek rozporządzalnych produktami materiałowych po pokryciu zayotzebowania członków w drodze sprzedaży także innym odbiorcom, przez nabywanie, pozbywanie, branie i oddawanie w zarząd najem lub dzierżawę nieruchomości, tudzież przez udzielanie rady i pomocy administracyjnej, finansowej i kredytowej zarówno dla celów przedsiębiorczych i zakładowych jak transformacyjnych i obrotowych wszelkiego rodzaju.

Czas trwania przedsiębiorstwa jest nieograniczony. Dyrekcja składa się z trzech dyrektorów i trzech zastępców. Do pierwszej dyrekcji wchodzi Jakób Chrząszcz właściciel realności w Dębnie zamieszkały, Rudolf Maak, urzędnik administracji podatkowej w Brzesku zamieszkały, Karol Boroński komisarz Straży skarbowej w Brzesku zamieszkały, Julian Bobrowski kupiec w Brzesku zamieszkały, Stanisław Dudek stolarz w Brzesku zamieszkały, oraz Stanisław Sady stolarz w Okocimie zamieszkały, pierwsi trzej, jako dyrektorowie, a trzeci następni, jako zastępcy dyrektorów. Podpis firmy: Dyrekcja podpisuje firmę w ten sposób, iż pod stampilą Spółki umieszczają swój podpis dwaj dyrektorzy. Ogłoszenia umieszczane będą w jednym z dzienników krakowskich. Udziały członków: Udział członka wynosi 50 koron, a ilość udziałów jest dowolna. Odpowiedzialność: Członek odpowiada w razie poniesionych strat do wysokości podwójnej ponad udział deklarowany. Wpisy szczegółowe: Rada nadzorcza składa się z 12 członków. Data wpisu: 11 stycznia 1910.

Sąd krajowy cywilny, Oddział II.

Kraków, dnia 11 stycznia 1919. (211)

L. cz. Firm. 649/18. Wpis Stowarzyszenia z ograniczoną odpowiedzialnością. Wpisano do rejestru dnia 8 października 1918. Siedziba firmy: Tarnobrzeg. Brzmienie firmy: Spółka hodowców drobin w Tarnobrzegu Stow. zarej. z ogr. poręką. Data statutu: Tarnobrzeg 28 sierpnia 1918. Przedmiot przedsiębiorstwa: Stowarzyszenie celem wspólnego spieniężania jaj i drobin, oraz wywierania wpływu na podniesienie chowu drobin i produkcji jaj. Dyrekcja składa się z trzech członków i zastępcy sekretarza. Członkowie zarządu są: Władysław Goos z Tarnobrzega jako dyrektor, ks. Paweł Szarej z Miechocina jako zastępca dyrektora; inż. Władysław Matusiński z Tarnobrzega jako zastępca. Podpis firmy: Brzmienie firmy podpisują dwaj członkowie zarządu. Ogłoszenia następujące przez obwieszczenie przed lokalem spółki, oraz w czasopiśmie dla spółek rolniczych. Udział członków ustanowiono na kwotę 10 kor. Odpowiedzialność: członek stowarzyszenia prócz deklarowanych udziałów odpowiada jeszcze

kwotą równającą się wysokości deklarowanych udziałów.

Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, 6 października 1918. (127)

Firm. 430 Rg. A. II. 122. Wpis do rejestru handlowego firmy pojedynczej. Wpisano do rejestru handlowego dla firm pojedynczych. Siedziba firmy: Lwów, ul. Szpitalna 1. Brzmienie firmy: Izrael I. Mieses. Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarów korzennych i spirytusowych. Właściciel: Izrael Joser Mieses kupiec we Lwowie, ul. Szpitalna 1. Dzień wpisu: 4 sierpnia 1918.

Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 29 lipca 1918. (179)

Firm. 818/18. W rejestrze dla stowarzyszeń należy uwidocznienie następujące zmiany: Ustąpili ze zarządu Wilhelm Sperling i Leon Gleicher. Wybrani: Izrael Dunkelblau, kupiec w Rzeszowie jako zastępca dyrektora kierującego w miejsce Wilhelma Sperlinga, oraz Bernard Hirschhorn, kupiec w Rzeszowie jako trzeci członek dyrekcji w miejsce Leona Gleichera.

Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 18 grudnia 1918. (144)

Firm. 794/18. W rejestrze dla stowarzyszeń zarobkowo gospodarczych należy przy firmie „Towarzystwo zaliczkowe i kredytowe w Rzeszowie, spółka zarejestrowana z odpowiedzialnością ograniczoną uwidocznienie następującej zmiany: Ustąpił z powodu śmierci członek dyrekcji Stanisław Łubieński. Wybrani członkiem dyrekcji Ignacy Dębicki, notaryusz w Rzeszowie.

Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 14 grudnia 1918. (146)

Firm. 726/18. W rejestrze stowarzyszeń wpisano przy stowarzyszeniu „Spółka rolniczo-handlowa „Gleba“ w Tarnobrzegu stowarz. zarej. z ogr. poręką następujące zmiany: Wystąpili ze zarządu: Józef Szafrański i Michał Malinowski. Wybrani członkami zarządu: Piotr Krasień i Ludwik Lichoniewicz, obydwaj z Tarnobrzega.

Sąd obwodowy, Oddz. V.

Rzeszów, d. 9 listopada 1918. (131)

Firm. 140/18 Stow. III. 289. Prowadzącemu rejestr handlowy poleca się, aby przy firmie „Stowarzyszenie spożywcze funkcyjonyuszów sądu obwodowego Spółka sądowa“ wpisał, że na walnem zgromadzeniu dnia 16 listopada 1918 odbytem wybrano w miejsce dotychczasowego prezesa Kazimierza Mischkego, prezesem radcą sądowego Wojciecha Nowaka, w miejsce zastępcy sędziego powiatowego dr. Karola Drożdża, sędziego Antoniego Celewicza, w miejsce skarbnika sędziego pow. dr. Jerzego Wiszniewskiego, naczelnika kancelarii Karola Motylewicza, w miejsce zastępcy skarbnika star. oficyała sąd. Jana Hubricha, oficyała sąd. Marcina Plate. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, 31 grudnia 1918 (220)

Firm. 234 Rg. A. II. 40. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Dnia 24 sierpnia 1918 przy firmie brzmienie: M. Bednarski przedtem St Markiewicz we Lwowie. Siedziba: Lwów. Przedmiot przedsiębiorstwa: handel korzenny. Wpisano w rejestrze następujące zmiany: na podstawie umowy, zawartej między Anną Bednarską a jej nieletnimi dziećmi Henrykiem Karolem i Zofią Bednarskimi, zastąpionymi przez kuratora dr. Ed. Kamińskiego i uchwały sądu opiekuńczego z dnia 31 stycznia 1918 P. IV. 68/16/16 6/8 części tej firmy należących do małoletnich przeszły na własność Anny Bednarskiej, i że ta jest jedyną właścicielką tej firmy.

Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 17 sierpnia 1918. (180)

Firm. 823/18. Wpis stowarzyszenia z ograniczoną poręką. Wpisano do rejestru dnia 11 stycznia 1919: Siedziba firmy: Łan- cut. Brzmienie firmy: Spółka gospodarcza nauczycieli i nauczycielek ludowych powiatu łańcuckiego stow. zarej. z ogr. poręką. Data statutu: Łan cut dnia 7 września 1918. Przedmiot przedsiębiorstwa: Stowarzyszenie celem nabywania i dostarczania członkom spółki artykułów żywności i innych artykułów codziennego użytku. Dyrekcja: zarząd składa się z 7 członków i 2 zastępców. Członkami zarządu są: Franciszek Ksawery Piróg ze Soniny, Ludwika Pawłowska ze Soniny, Izaak Feibel Ebner z Łan cuta, Wawrzyniec Janusz z Żołyni wsi, Karol Rut z Łeżajska, Szymon Data z Woli dalszej, i Józef Świętoniowski z Woli dalszej, zaś zastępcami są: Józef Wiech z Rogóżna i Józef Jędrzejowski z Wierawic. Podpis firmy: Brzmienie firmy podpisują dwaj członkowie dyrekcji. Ogłoszenia następują przez przybicie w lokalach sklepowych spółki. Udział członków ustanowiono na kwotę 10 kor. Odpowiedzialność: Członek stowarzyszenia odpowiada jeszcze kwotą równającą się podwójnej wysokości deklarowanych udziałów.

Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 31 grudnia 1918. (226)

Firm. 50/18 Stow. I. 120. Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego. Należy wpisać do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Siedziba stowarzyszenia: Rymanów. Brzmienie firmy: Spółka hodowców drobiu, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Data statutu: 4 lipca 1918. Przedmiot przedsiębiorstwa: Spieniężanie jaj i drobiu i wywieranie wpływu na podniesienie chowu drobiu i produkcję jaj. Czas trwania: nieograniczony. Dyrekcja: dyrektor dr. Ignacy Bielecki, zastępca dyrektora Maksymilian Siess, sekretarz Józef Nowotarski, zastępca sekretarza Roman Gablonkowski, wszyscy zamieszkali w Rymanowie. Podpis firmy (F. Z.) pod odciskiem stampilli: Spółka hodowców w Rymanowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, kładą własnoręcznie podpisy którzykolwiek dwaj członkowie zarządu, względnie zarejestrowani zastępcy. Ogłoszenia: Podpisane przez zarząd, a co do zwolnienia walnego zebrania przez prezesa, względnie wiceprezesa Rady zawiadowczej umieszcza się przed lokalem spółki, oraz w pismach: Oznaczenie spółek rolniczych, jako organicznych i Przewodniku spółek rolniczych. — Udziały członków: Udział oznaczony na 10 koron. Jeden udział płatny jest zaraz, wypłata dalszych udziałów w ratach w ciągu jednego roku. Odpowiedzialność: ograniczona do zakresu ustawą określonego. Data wpisu 12 stycznia 1919.

Sąd obwodowy, Oddz. IV.

Sanok, dnia 11 stycznia 1919. (152)

Firm. 621/18 Oddz. C. II. 162. Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej. Do rejestru oddział C. wciągnięto co następuje: Siedziba firmy: Kraków. Brzmienie firmy: Fabryka stolarsko-mechaniczna Bińczyce, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością z siedzibą w Krakowie. Przedmiot przedsiębiorstwa: jest wykonywanie sposobem fabrycznym wszelkiego rodzaju robót stolarskich przy zachowaniu ustawowych przepisów, nabywanie, zakładanie i prowadzenie na rachunek własny wszelkiego rodzaju przedsiębiorstw i zakładów przemysłowych mających na celu produkcję wyrobów stolarskich wszelkiego rodzaju, wreszcie prowadzenie handlu materiałami drzewnymi jako też i materiałami potrzebnymi dla ruchu zakładów przemysłowych. Forma spółki: Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością na podstawie ustawy z 6 marca 1906. Kontrakt spółki z daty Kraków, 5 listopada 1918 L. R. 3012. Czas trwania spółki jest nieograniczony. Kapitał zakładowy wynosi 722.000 kor. Na poczet kapitału zakładowego wpłacono 469.500 kor. Zawiadowcami spółki są: Zygmunt Sajewicz i Bronisław Orzechowski. Podpis firmy: następuje w ten sposób, że obaj zawiadowcy kolektywnie albo jeden zawiadowca łącznie z prokuratorą dodadzą do

firmy spółki swe podpisy. Ogłoszenia: następują za pomocą pisma poleconego. Specjalne wpisy: Rada nadzorcza składa się z 9 członków. Dzień wpisu: 22 grudnia 1918.

Sąd krajowy jako handlowy, Oddział II.

Kraków, dnia 21 grudnia 1918. (212)

Firm. 652/18. Wpis stowarzyszenia z ograniczoną poręką. Wpisano do rejestru dn. 8 października 1918: Siedziba firmy: Kolbuszowa. Brzmienie firmy: Spółka gospodarcza nauczycieli ludowych powiatu kolbuszowskiego, stowarzyszenie zarejestrowane z ogr. poręką. Data statutu: Kolbuszowa, dnia 18 sierpnia 1918. Przedmiot przedsiębiorstwa: Stowarzyszenie celem nabywania i dostarczania członkom środków żywności i innych przedmiotów codziennego użytku. Dyrekcja: Zarząd składa się z trzech członków. Członkami zarządu są: Michał Mróz, Izidor Długacz i Aleksander Wilczyński, wszyscy z Kolbuszowej. Podpis firmy: Brzmienie firmy podpisują dwaj członkowie Dyrekcji. Ogłoszenia następują przez obwieszczenie w lokalach sklepowych stowarzyszenia. Udział członków ustanowiono na kwotę 10 koron. Odpowiedzialność: Członek stowarzyszenia prócz deklarowanych udziałów odpowiada jeszcze kwotą równającą się dwukrotnej wysokości deklarowanych udziałów.

Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, 6 października 1918. (125)

Firm. 819/18. Wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowo-gospodarczych dnia 28 grudnia 1918. Brzmienie firmy: „Samopomoc” w Rzeszowie, współdzielcze stowarzyszenie żydowskich robotników, zarejestrowane z ograniczoną poręką. Siedziba firmy: Rzeszów. Data statutu: 15 grudnia 1918. Przedmiot przedsiębiorstwa: ułatwienie członkom nabywania wszelkich artykułów spożywczych i gospodarskiego zapotrzebowania. Dyrekcja: zarząd składa się z 5 członków, którymi są: Kalman Holzman, Maks Diamond, Aron Rubinfeld, Chaim Mondschein i Hersch Laufbaum, zaś z 2 zastępców, którymi są: Leon Winzelberg, Samuel Wiesenfeld — wszyscy z Rzeszowa. Podpis firmy: uskutecznia się w ten sposób, że pod tekstem całkowitej firmy stowarzyszenia kładą podpisy dwaj członkowie Dyrekcji. Ogłoszenia: odbywają się afiszami. Udział członków: wynosi 15 k. Odpowiedzialność: prócz udziału odpowiada każdy członek jeszcze kwotą równającą się udziałowi.

Sąd obwodowy, Oddz. V.

Rzeszów, 24 grudnia 1918. (141)

Firm. 394 i 574 Rg. C. II. 201. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Dnia 29 sierpnia 1918 przy firmie: Brzmienie: Galicyjska hurtownia zakupu dla trafikantów spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, po niemiecku: Galizische en gros Einkaufsstelle der Trafikanten Gesellschaft mit beschränkter Haftung. Siedziba: Lwów plac Gołuchowski 1. 2. Wpisano w rejestrze następujące zmiany: Na nadzwyczajnym walnym zgromadzeniu spółników odbytem dn. 28 maja 1918 uchwalono rozwiązanie i likwidację spółki, a likwidatorami wybrani zostali dotychczasowi zawiadowcy Samuel Oblas i Oswald Wittlin, którzy firmę podpisywać będą w ten sposób, że pod brzmieniem firmy w języku polskim z dodatkiem w „likwidacji” zaś w języku niemieckim z dodatkiem „in Liquidation” umieszczą kolektywnie swe podpisy. Zawiadowców Oswald Wittlina i Samuela Oblasa wykreśla się.

Sąd kraj. cyw. jako handlowy O. IV.

Lwów, dnia 28 sierpnia 1918. (230)

Firm. 12/19. Wpis stowarzyszenia z ograniczoną poręką. Wpisano do rejestru dnia 5 lutego 1919. Siedziba firmy: Rzeszów. Brzmienie firmy: Towarzystwo spożywcze i kredytowe rękodzielników Rzeszowie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką. Data statutu: 25 grudnia 1918. Przedmiot przedsiębiorstwa: stowarzyszenie celem podniesienia dobrobytu swych członków przez popieranie ich interesów gospodarczych, a w szczególności przez ułatwienie im nabywania wszelkiego rodzaju artykułów spożywczych, towarów domowego i gospodarskiego zapotrzebowania, produktów rolnych i przemysłowej wyrobów, oraz wspólne nabywanie surowców i materiałów i udzielanie kredytu swym członkom. Dyrekcja: Zarząd składa się z 5 członków i dwu zastępców. Członkami zarządu są: Samuel Rubinfeld jako dyrektor kierujący, Izrael Ducker jako zastępca dyrektora kierującego, Oskar Kestecher, Herman Mandel, Salomon Wadler jako członkowie dyrekcji, zaś Wolf Silbermann i Leizer H. Sommer jako zastępcy dyrektorów, wszyscy z Rzeszowa. Podpis firmy: Brzmienie firmy podpisują dwaj członkowie dyrekcji w ten sposób, że pod nazwą stowarzyszenia kładą swe podpisy kierujący dyrektor, względnie jego zastępca oraz jeszcze jeden członek dyrekcji.

Ogłoszenia następują przez jednorazowe ogłoszenie afiszami. Udział członków: ustanowiono na 20 kor. Odpowiedzialność: Członek stowarzyszenia odpowiada za zobowiązania stowarzyszenia jedynie swoimi udziałami, a nadto jeszcze dalszą kwotą równającą się jednokrotnej wysokości udziałów.

Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 3 lutego 1919. (191)

Firm. 226 Rg. C. I. 65. Zmiany dotyczące firmy już wpisanej. Dnia 25 lipca 1918 przy firmie brzmienie: Szczurewiecka Spółka dla przemysłu drzewnego, spółka z ograniczoną odpowiedzialnością, siedziba Lwów, wpisano w rejestrze następujące zmiany: Na generalnym zgromadzeniu spółników, odbytem dnia 12 lutego 1918 uchwalono rozwiązanie i likwidację spółki. Jedynym likwidatorem ustanowiono Joachima Weidherga, kupca we Lwowie, przy ul. Wrońskiego 5, który spółkę w ten sposób podpisywać będzie, iż pod wypisanem, wydrukowanym lub stampilią wyciśniętą bismieniem firmy z dodatkiem „w likwidacji” umiesci swój podpis, składający się z liter „J” i całego nazwiska „Weidberg”. Dotychczasowych zawiadowców dr. Henryka Löwenherza, Mojżesza Goldwassera i Samuela Endego wykreśla się.

Sąd krajowy jako handlowy, Oddział IV.

Lwów, dnia 24 lipca 1918. (178)

Rozmaite obwieszczenia.

Prez. 591 18/19. Obwieszczenie. Prezydium sądu krajowego wyższego w Krakowie reskryptem z 31 stycznia 1919 Prez. 1814/19 zmianaowało na zwyczajną dnia 3 marca 1919 rozpocząć się mającą I. kadencję sądu przysięgłych przy tutejszym sądzie, prezydenta sądu obwodowego Józefa Dobrowolskiego przewodniczącym, zaś wiceprezenta dr. Kazimierza Gruszczyńskiego, radców sądu krajowego Feliksa Górskiego, Michała Dziełowskiego, Ludwika Kubickiego, dr. Eugeniusza Geislera, dr. Henryka Gretschla i Kornela Mościckiego — zastępcami przewodniczącego.

Prezydium sądu obwodowego.

Rzeszów, 12 lutego 1919. (248)

C 6/19. Edykt. Przeciw Franciszkowi Jesionem z Zaborowa, obecnie niewiadomemu z miejsca pobytu, wniesiony został pozew do sądu powiatowego w Radłowie o uchylenie adnotacji ograniczenia własności realności lwh. 273 gminy Zaborów i oddanie w posiadanie. Na podstawie pozwu wyznaczona została rozprawa na dzień 18 lutego 1919 o godzinie 9 rano. Celem strzeżenia praw Jesionki Franciszka ustanawia się dr. Romana Polnińskiego, adwokata w Radłowie kuratorem. Tenże kurator zastępować będzie Franciszka Jesionkę na jego koszt i niebezpieczeństwo dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

Sąd powiatowy, Oddz. I.

Radłów, dnia 4 lutego 1919. (250)

Spadki.

A. 347/17 (13). Wezwanie nieznanych dziedziców. Józef Hałajkiewicz, zmarł dnia 15 lipca 1917 w Sądowej Wiszni nie pozostawienia ostatniego rozporządzenia. Sądowi nie wiadomo czy prócz wdowy pozostali dziedzice. Ustanawia się zatem pana

Maryana Głazarewicza notaryusza w Sądowej Wiszni kuratorem spadku. Kto zamierza zgłosić roszczenia do spadku winien o tem donieść temu sądowi w ciągu jednego roku, licząc od dnia dzisiejszego i wykazać swe prawa do spadku. Po upływie tego czasu-kresu będzie spadek wydany tym osobom, która wykaze swe prawa, o ileby zaś praw nie wykazano spadek przypadnie Skarbowi Państwa. (239 3—3)

Sąd powiatowy, Oddział III.

Sądowa Wisznia 14 października 1918.

Amortyzacje.

T. 313/18 (2). Wdrożenie postępowania celem udowodnienia śmierci Jana Pietruszki. Jan Pietruszka urodzony w r. 1876 w Podlasiu ad Tarnobrzeg, dozorca drenarski przy Wydziale krajowym we Lwowie został powołany do służby wojskowej i sierpnia 1914 przy 17 p. posp. rusz. pełnił ją w twierdzy przemyskiej. Po upadku Przemysła dostał się do niewoli rosyjskiej, gdzie przebywał w Troicku koło Taszkentu i tamże rzekomo 14 czerwca 1916 zmarł.

Gdy wobec powyższego jest prawdopodobne, że Jan Pietruszka poniósł śmierć, przeto na prośbę jego żony Maryi Pietruszkowej, wdraża się postępowanie celem udowodnienia zaszłej śmierci zaginionego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby wiadomiono sąd, albo kuratora dr. Filipa Ewina, adw. we Lwowie aż do dnia 1 marca 1919 r. o zaginionym. Po upływie powyższego czasokresu i po przeprowadzeniu i podjęciu dowodów będzie rozstrzygnięte o dowodzie zaszłej śmierci.

Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, 30 października 1918. (233 3—3)

T. 381/18 (2). Na wniosek Franciszka Rosnera, podejmuje się postępowanie, celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć. Wzywa się posiadacza tego papieru, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: książeczka wkładowa galic. Kasy oszczędności Nr. 77.628 na nazwisko „Franciszek Rosner” wystawionej na kor. 50 opiewająca.

Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 3 października 1918. (243)

T. 426/18 (3). Na wniosek Frydzyka Lorber, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginąć; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Książeczka wkładowa galic. Kasy oszczędności Nr. 198.942 na nazwisko Frydzyka Lorber i kwotę kor. 2000 opiewająca.

Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.

Lwów, dnia 3 stycznia 1918. (242)

Obwieszczenie.

Niniejszem zapraszam Szanownych P. T. Członków Towarzystwa Zaliczkowego, stowarz. zarejestr. z nieogr. poręką w Brzostku na

XXIV. Walne Zgromadzenie

które odbędzie się dnia 4 marca 1919 o godz. 10 rano w biurze Towarzystwa,

z następującym porządkiem dziennym:

- 1 Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
- 2 Sprawozdanie Dyrekcji z czynności i rachunków za r. 1918.
- 3 Sprawozdanie Komisji rewizyjnej z rachunków i czynności Dyrekcji za czas od 1 stycznia do 31 grudnia 1918 i udzielenie Dyrekcji absolutorium czynności i rachunków za rok 1918.
4. Wniosek co do rozdziału zysku.
5. Wybór 3 członków Dyrekcji i 3 zastępców na lat trzy.
6. Wybór 9 członków Rady nadzorczej na lat trzy.
7. Wybór Komisji rewizyjnej na rok 1919.
8. Wnioski członków

Rada nadzorcza Towarzystwa Zaliczkowego.

W Brzostku, dnia 18 lutego 1919.

Prezes:

ks. Szymkiewicz.

UWAGA. Prawo uczestnictwa na Walnem Zgromadzeniu mają tylko ci członkowie, którzy wpłacili udział przynajmniej 60 kor. (§ 35 statutu). (269)

T. II. 19/18 (1). Na wniosek Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Żolyni, podejmuje się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonego weksla, który miał zaginać i wzywa się posiadacza tego weksla, aby go do dni 45 licząc od dnia ogłoszenia edyktu w „Gazecie Lwowskiej” przedłożył temu sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby sąd weksel za umorzony. Weksel jest z daty Żolynia 8 maja 1914 na kwotę 200 kor. opiewający, dnia 20 lipca 1914 płatny, przez Mozesa Mellera i Mechcie Meller jako akceptantów podpisany.

Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.
Rzeszów, dnia 22 listopada 1918. (189)

T. VI. 294/18 (3). Na wniosek profesora dr. Odo Bujwida, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginać. Wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: książeczka wkładowa Banku krajowego filii w Krakowie Nr. 24.590 wystawiona na imię: „Dobra Czasław” opiewająca na 7356 kor. 40 hal.

Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 7 stycznia 1919. (197)

Nc. IV. 1247/17 (8). Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego. Na wniosek Abrahama Feldmana kupca we Lwowie zastępowanego przez Meschulima Scharfa we Wiedniu wdraża się postępowanie celem amortyzacji następującego rzekomo przez wnioskodawcę zagubionego rewersu zastawniczego Wiedeńskiego Banku Związkowego Filii we Lwowie z dnia 14 lipca 1914 nr. 17.556, wystawionego na nazwisko Feldman objazd 8 na 250 kor.

Posiadacza powyższego rewersu wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swoimi prawami w ciągu 6 miesięcy i sądowi okazał dokument, w przeciwnym razie po upływie powyższego czasu okresu za nieistniejący uznany zostanie.

Sąd powiatowy, Sekcja I., Oddział IV.
Lwów, dnia 9 października 1918. (253)

T. VI. 288/18 (2). Na wniosek Kazimierza Waltera w Krakowie, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginać; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu 1 roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: na okaziciela opiewająca karta zastawnicza filii akcyjnego Banku hipotecznego w Krakowie z 4 lipca 1918 Nr. 53.392 na dwa pierścionki z brylantami.

Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 23 grudnia 1918. (209)

T. VI. 290/18 (1). Na wniosek Natana Grönnera w Sierszy, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginać; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: książeczka wkładowa Towarzystwa zalickowego w Chrzanowie Nr. 20.724 wystawiona na Natana Grönnera na 1200 kor.

Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 23 grudnia 1918. (210)

T. 389/18 (4). Na wniosek Maksa Kahane, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginać; wzywa się posiadacza tych papierów, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Książeczka galicyskiej Kasy oszczędności Nr.

153.033 na nazwisko Wilhelm Kahane i kwotę kor. 1200 Nr. 153.019 na nazwisko Paula Kahane i kwotę kor. 1000, Nr. 153.065 na nazwisko Paula Kahane i kwotę kor. 1000, Nr. 153.368 na nazwisko Cecylia Kahane i kwotę kor. 500 opiewające.

Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, 23 października 1918. (231)

T. 512/18 (1). Na wniosek Józefa Pastel, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginać, wzywa się posiadacza tych papierów, aby go w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: dwie sześciomiesięczne kasowe asygnaty Filii Banku austro-węgierskiego we Lwowie wystawione dnia 1 lipca 1918 a płatne dnia 1 grudnia 1918, jedna Nr. 4908 na 10.000 kor., druga Nr. 4475 na 5000 kor.

Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 4 lutego 1918. (228)

T. 333/18 (2). Na wniosek Olgi Wiktorowej, podejmuje się postępowanie, celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginać, wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: a) Kwit depozytowy Banku krajowego we Lwowie Nr. 3568 na imię Olgi Wiktorowej i Wiktora Żurowskiego wystawiony, b) książeczka wkładowa Banku krajowego we Lwowie Nr. 42.582 na imię Olgi Wiktorowej wystawiona.

Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 3 października 1918. (234)

T. VI. 13/17 (6). Na wniosek Samuela Hojdy w Bochni, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginać; wzywa się posiadacza tego kwitu, aby go w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: książeczka wkładowa Miejskiej Kasy oszczędności w Bochni Nr. 20.066, wystawiona na imię Dawida Hojdy, opiewająca na 300 kor.

Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 20 stycznia 1919. (194)

T. VI. 297/18 (4). Na wniosek Arona Szymona Weinreba w Zatorze, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginać. Wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia ogłoszenia zarządzenia, przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: Trzy książeczki wkładowe wystawione na Arona Szymona Weinreba. 1. Kasy oszczędności miasta Białej Nr. 11.345 na 4045 kor. 78 hal., 2. Filii Towarzystwa kantorów i wymiany „Merkur” w Krakowie Nr. 4465 na 4000 kor. i 3. Banku krajowego Filii w Krakowie Nr. 22.119 na 4145 kor. 48 hal.

Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 23 grudnia 1918. (206)

T. VI. 273/18 (2). Na wniosek Marycego Grünbauma w Alwerni, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginać; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: książeczki wkładowe Wiedeńskiego Banku Związkowego filii w Krakowie:

1. Nr. 11.862 wystawiona na imię Eliasza Grünbauma opiewająca na 11.103 kor. 36 hal., 2. Nr. 11.860 wystawiona na imię Toni Korn opiewająca na 10.618 kor. 40 hal., 3. Nr. 11.861 wystawiona na imię Antoniego Grünbauma opiewająca na 15.072 kor. 93 hal., 4. Nr. 15.996 wystawiona na imię Adolfa Grünbauma opiewająca na 6000 kor.

Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Kraków, dnia 13 grudnia 1918. (198)

T. II. 1/19 Na wniosek Banku komercyjnego w Tarnowie, zarządza się postępowanie celem umorzenia niżej oznaczonego weksla, który miał zaginać i wzywa się posiadacza tego weksla, aby go do dni 45 licząc od dnia ogłoszenia edyktu przedłożył temu sądowi. W razie przeciwnym po upływie tego terminu uznałby sąd weksel za umorzony i bez znaczenia. Weksel jest z daty Tarnów. 26 maja 1914 na 145 kor. 48 hal. opiewający, dnia 26 lipca 1914 płatny przez Markusa Branda akceptowany przez Hirscha Kleinhaendlera wystawiony i in bianco żyrowany u akceptanta w Zakliczynie płatny.

Sąd krajowy jako handlowy, Oddział II.
Kraków, dnia 8 stycznia 1919. (202)

T. II. 2/19 (2). Na wniosek Salomona Kohna, kupca w Krakowie, ul. Wielopole 11, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginać, wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 45 dni od dnia ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: asygnaty kasowe (Kassenscheine) wydane przez Bank austro-węgierski, Filia w Krakowie Nr. 7694, 7695, 7696, 7697 i 7698 wystawione 10 lipca 1918 a płatne dnia 10 stycznia 1919.

Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 15 stycznia 1919. (201)

T. VI. 5/19 (1). Na wniosek Stanisława Styrny we Lwowie, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginać, wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu 1 roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia, przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Polica Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z dnia 26 maja 1903 l. 80.325 opiewająca na 1200 kor. płatne okazicielowi dnia 1 lipca 1920 względnie zaraz na wypadek wcześniejszej śmierci ubezpieczonego Stanisława Styrny.

Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 9 stycznia 1918. (200)

T. VI. 10/19 (1). Na wniosek Józefa Trojana w Rzeszowie, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginać. Wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu jednego roku od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia, przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: Polica Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie z dnia 9 grudnia 1898 l. 45.255 opiewająca na 3000 złr. w. a. płatne okazicielowi dnia 1 listopada 1920 względnie natychmiast w razie wcześniejszej śmierci ubezpieczonego Józefa Trojana.

Sąd krajowy cywilny O. VI.
Kraków, dnia 10 stycznia 1919. (199)

T. VI. 298/18 (2). Na wniosek Piotra Radwańskiego z Borku fałęckiego podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionego niżej papieru wartościowego, który wnioskodawcy miał zaginać; wzywa się posiadacza tego papieru, aby go w ciągu sześciu miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi; także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd po upływie tego terminu ten papier wartościowy za umorzony. Oznaczenie papieru wartościowego: książeczka wkładowa Kasy oszczędności miasta

Podgórze Nr. 20.574 na 810 kor. 93 hal. wystawiona na imię Piotra Radwańskiego.

Sąd powiatowy cywilny, Oddział XII.
Kraków, dnia 23 grudnia 1918. (207)

T. 4/19 (3). Edykt. Na wniosek Rozalii Krajewskiej właścicielki z Tyrawy solnej przeprowadzono dochodzenia celem ustalenia do wodu śmierci Stefana Krajewskiego właściciela z Tyrawy solnej. Wedle zeznań zaprzysiężonego świadka Michała Picha i Rozalii Krajewskiej — Stefana Krajewski, żołnierz 45 pułku piechoty brał udział w bitwie pod Krasnostawem i tamże obok Michała Picha walcząc, dnia 30 sierpnia 1914 poniósł śmierć, gdzie też pochowany został. Od tego czasu ślad po nim zaginął. Sąd obwodowy w Sanoku wzywa każdego, ktoby miał jaką wiadomość o Stefanie Krajewskim, aby do 15 czerwca 1919 doniósł o tem sądowi. Po upływie tego czasu, gdy nikt żadnej wiadomości o życiu Stefana Krajewskiego nie poda — dowód śmierci ustalony będzie i orzeczone, że tenże dnia 30 sierpnia 1914 nie przeżył. Sąd uważa ustanowienie kuratora za zbędne.

Sąd obwodowy, Oddział IV.
Sanok, dnia 11 lutego 1919. (249)

T. VI. 227/18 (7). Na wniosek Laury Herzog w Krakowie, podejmuje się postępowanie celem umorzenia wymienionych niżej papierów wartościowych, które wnioskodawcy miały zaginać; wzywa się posiadacza tych papierów, aby je w ciągu 6 miesięcy od dnia pierwszego ogłoszenia zarządzenia przedłożył temu sądowi, także inni interesowani mają zgłosić swoje zarzuty przeciw wnioskowi. W razie przeciwnym uznałby sąd na ponowny wniosek po upływie tego terminu te papiery wartościowe za umorzone. Oznaczenie papierów wartościowych: pięć książeczek wkładowych: 1. Wiedeńskiego Banku Związkowego filii w Krakowie Nr. 12.597 wystawiona na imię Laury Herzog, opiewająca na 4700 kor., 2. Żywnostowska Banka Filii w Krakowie Folio 8835 Nr. 15.345/15.026 wystawiona na imię Rozalii Zwak, opiewająca na 2246 kor. 16 hal., 3. Kasy oszczędności miasta Krakowa, a) Nr. 322.316 wystawiona na imię Heleny Traubermann opiewająca na 400 kor., b) Nr. 322.314 wystawiona na imię Laury Herzog opiewająca na 1072 kor. 99 hal. wedle salda z 1 lipca 1918, c) Nr. 322.315 wystawiona na imię Lottji Neiger opiewająca na 46 kor. 32 hal.

Sąd krajowy cywilny, Oddział VI.
Kraków, dnia 7 stycznia 1919. (196)

Doniesienia prywatne.

Chemik-inżynier, z dłuższą praktyką cukierniczą, także w rafinerii nafty, browarze i laboratorjum przetworów chemicznych, poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia do Administracji „Gazety Lwowskiej” pod literą: „W. Z. 1919”.

Aparaty fotograficzne wszystkich systemów przyjmuje do naprawy **BOGUMIŁ CZOŁOWSKI**, Lwów, ul. Franciszkańska 1. 7. II. piętro.

Nauczycielka (187)

potrzebna zaraz do 3 panienek 4—2 klasy gimnazjalnej lub licealnej do nauki prywatnej. Zgłoszenia z podaniem warunków pod adresem: Helena Glińska w Zakliczynie n. D. st. kol. Gromnik.

Kto by miał jaką wiadomość o Stanisławie Badowskim, plutonowym przy sztabie (Landst. Inf. Baon III. Feld. 517), który w październiku w ostatniej ofensywie włoskiej brał udział i od tego czasu nie daje o sobie żadnej wiadomości — zechce ją podać stroskanemu ojcu pod adresem Józef Badowski, Boularda 2, I. p.

Firma LAMBERT i KRZYSIAK

Lwów, ul. Podleńskiego 1. 7,
Składnica Kółka roln. w Zamarstynowie
sprzedają Konsumom i Zakładom

CEBULĘ węgierską
po niskich cenach.

(256 1—2)

RESTAURACJA Hotelu Francuskiego otwarta do godziny 10-tej wieczorem, światło elektryczne, poleca obiady i kolacje, potrawy doborowe, ceny umiarkowane.

Z drukarni Wł. Łozińskiego we Lwowie, ul. Czarnieckiego 1. 12, pod zarządem Józefa Ziemińskiego.

Należytość pocztową gotówką opłacono.